

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 8 LIPCA 2020 r.



Sieją postrach wśród gratów

Mają urządzenia do sprawdzania jakości spalin; szybciej i sprawniej zważą ciężarówkę, a nawet zbadają, czy nie jest za głośna. Nowe wozy ITD już na drogach

STRONA 2

A zwycięzcą będzie...

Zaledwie dwa punkty procentowe mogą przesądzić o wygranej w niedzielnej drugiej turze wyborów prezydenckich. Według prognozy portalu stanpolityki.pl – na finiszu kampanii Rafał Trzaskowski nieznacznie wyprzedza Andrzeja Dudę. Ale w Lubelskiem to urzędujący prezydent deklasuje rywala.

– Walka o fotel prezydenta jest niezwykle wyrównana i możemy mówić raczej o remisie ze wskazaniem, niż o pewnym zwycięstwie, choć w ciągu ostatnich kilku dni to Rafał Trzaskowski zyskuje kolejny punkt procentowy przewagi nad Andrzejem Dudą – czytamy w portalu. Według analizy opartej na wynikach badań sondażowych z ostatnich dni prezydenta Warszawy jest goto-

wych poprzeć 51 proc. wyborców. Urzędujący prezydent popierany przez Prawo i Sprawiedliwość może liczyć na 49 proc. głosów.

Według przyjętego modelu szanse Trzaskowskiego na zwycięstwo wynoszą 89,1 proc., a jego poparcie waha się między 49,14 proc. a 52,94 proc. Z kolei w przypadku Dudy, najwyższy prognozowany wynik to 50,86 proc., a najniższy – 47,06.

Warto podkreślić, że prognoza portalu stanpolityki.pl opublikowana przed pierwszą turą wyborów była bliska rozstrzygnięciom przy urnach. Prognozowane wyniki dla czołowych kandydatów wynosiły 41,14 proc. oraz 34,49 proc. Ostatecznie Duda uzyskał 43,5 proc. a Trzaskowski 30,46 proc. głosów.

(TOMA)

PROGNOZA PREZYDENCKA z 7 lipca 2020



Rafał Trzaskowski

Andrzej Duda

Województwo lubelskie



Mieli budować kopalnię. Chcą miliardów odszkodowania

SPÓR Australijska spółka Prairie Mining pozwie polski rząd. Chodzi o zablokowanie budowy kopalni węgla niedaleko Chełma oraz na Śląsku. Firma chce walczyć o odszkodowanie liczone w miliardach złotych

Kopalnia „Jan Karski” miała powstać w miejscowości Kulik w gm. Siedliszcze koło Chełma. Budowa miała ruszyć już w ubiegłym roku, a wydobyć dwa lata później. W związku z inwestycją Australijczycy zapowiadali utworzenie 2 tys. miejsc pracy w samej kopalni. Szacowano, że dodatkowo w regionie powstanie ok. 10 tys. nowych miejsc pracy.

Kopalnia miała wydobywać ponad 6 mln ton węgla rocznie.

Na drodze do budowy kopalni australijska spółka napotkała jednak wiele problemów. W 2017 r. inwestor wszedł w konflikt z Ministerstwem Środowiska. Sprawa trafiła do sądu. Dotyczyła opóźnienia zawarcia umowy, bez której nie można było starać się o koncesję na wydobywanie. Później Prairie weszło w spór z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowi-

ska w Lublinie. Inwestor zarzucał urzędnikom opieszałość i celowe przedłużanie formalności. Z kolei przedstawiciele RDOŚ tłumaczyli, że planowana kopalnia leży w sąsiedztwie Poleskiego Parku Narodowego, co komplikuje wszystkie formalności. Chodziło o dokładne zbadanie wpływu inwestycji na środowisko.

Kiedy Australijczycy spierali się z polskimi urzędnikami, wniosek o koncesję wydobywczą

na terenie gm. Siedliszcze złożyła Bogdanka, którą za pośrednictwem firmy Enea kontroluje ministerstwo aktywów. Złoża Bogdanki przylegają do tych, które chciałaby eksploatować Prairie. W ubiegłym roku Lubelski Węgiel otrzymał stosowną koncesję.

Australijski inwestor zarzuca polskiemu rządowi naruszenie zobowiązań wynikających z australijsko-polskiej umowy o dwustronnych inwestycjach.

Prairie może się domagać nawet 10 mld zł odszkodowania za utracone nakłady oraz potencjalne zyski z „Jana Karskiego” oraz kopalni, która miała powstać na Śląsku.

– Głównym celem spółki był rozwój światowej klasy projektów węgla koksowego

Kopalni Jan Karski i Kopalni Dębieńsko, jednak działania polskiego rządu uniemożliwiły spółce kontynuowanie projektów i doprowadziły do wywłaszczenia z obu inwestycji – komentuje Ben Stokovich, dyrektor generalny Prairie.

Prairie zapowiedziała, że w najbliższych tygodniach sprawa przeciwko Polsce zostanie skierowana do arbitrażu międzynarodowego.

JACEK SZYDŁOWSKI

Były marszałek znalazł pracę

Sławomir Sosnowski ma nowe zajęcie. Były marszałek województwa został sekretarzem powiatu białskiego. Ale jednocześnie musiał zawiesić swoje członkostwo w PSL.

Starostwo powiatowe ogłosiło konkurs na to stanowisko 20 maja. Dotychczasowy sekretarz Henryk Marczyk przeszedł na emeryturę. Pod koniec czerwca powiat ogłosił wyniki konkursu. Wpłynęła tylko jedna kandydatura. „Pan Sławomir Sosnowski spełnia kryteria wymagane do pracy na tym stanowisku. Posiada dobre

przygotowanie teoretyczne i praktyczne gwarantujące prawidłowe wykonywanie obowiązków” – czytamy w uzasadnieniu.

– Dokumenty złożyłem ostatniego dnia trwania konkursu. Długo się zastanawiałem – przyznaje Dziennikowi Sosnowski, który jest również radnym sejmiku wojewódzkiego. – Byłem na bezrobociu. Uważam, że skoro jestem radnym sejmiku, to jestem na górze tego wszystkiego, co się dzieje, więc będę mógł dołożyć swoją cząstkę do rozwoju powiatu, który jest przecież sercem Podlasia – zaznacza nowy



sekretarz, który stanowisko objął 1 lipca.

Sosnowski był marszałkiem województwa w latach 2014-2018. Stanowisko stracił, gdy władzę w samorządzie wojewódzkim przejęło PiS. Do tej pory należał do PSL, ale – jak przyznaje – 30 czerwca zawiesił członkostwo. Ustawa o pracownikach samorządo-

Sławomir Sosnowski: był marszałek województwa, obecnie sekretarz powiatu białskiego

FOT. ARCHIWUM DW

wych nie pozwala sekretarzom przynależać do partii politycznych.

Były marszałek na stałe mieszka w Krasewie w powiecie radzyńskim, gdzie prowadzi duże gospodarstwo rolne. – Większość życia zawodowego pracowałem w samorządzie, więc nie jest to stanowisko, które wymaga ode mnie jakiegos szkolenia – przyznaje Sosnowski. Jednocześnie zwraca uwagę na potrzeby powiatu. – To największy powiat na Lubelszczyźnie i trzeci co do wielkości w Polsce. Co ważne, swoją siedzibę ma w byłym mieście wojewódzkim. Również gminy powiatu mają

bardzo duże potrzeby. Zamierzam korzystać ze swojego doświadczenia, aby wspomagać starostę i radę – zaznacza Sosnowski.

W radzie powiatu białskiego 12 mandatów ma PSL, 8 ma PiS, a 3 przypadły KWW Porozumienie Samorządowe 2018. Powiatem kieruje starosta Mariusz Filipiuk (PSL), a wicestarostą jest Janusz Skólimowski (PiS).

Jak wynika z oświadczenia majątkowego, poprzedni sekretarz powiatu Henryk Marczyk zarobił na tym stanowisku w ubiegłym roku blisko 74 tys. zł.

EWELINA BURDA

Restauracja? Nie, to budynek mieszkalny

PROBLEM Jedna z bardziej znanych restauracji na Starym Mieście w Lublinie – Pub Regionalny św. Michał – nie może działać – zdecydował Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego i wstrzymał możliwość użytkowania części budynku. Współwłaściciele nieruchomości nie kryją zaskoczenia

AGNIESZKA KASPERSKA

Przy Grodzkiej 16 doszło do nielegalnej zmiany sposobu użytkowania. Nadzór ustalił, że budynek ma funkcję mieszkaldną. Bez zgłoszenia Urzędowi Miasta doszło jednak do zmiany przeznaczenia na funkcję restauracyjną – tłumaczy Paweł Kwiecień, rzecznik prasowy lubelskiego PINB. – Zabrakło prostej procedury: wystarczyło wypełnić formularz w Urzędzie Miasta i załączyć odpowiednie dokumenty.

Rzecznik tłumaczy, że inspektorzy na ślad nieprawidłowości trafili podczas analizy dokumentacji kamienicy. – Zgodnie z prawem budowlanym wydaliśmy postanowienie, w którym wstrzymujemy nielegalny sposób użytkowania i obligujemy do przedłożenia stosownych dokumentów do podjęcia próby legalizacji. Jeśli do nas trafia, to wyliczona zostanie stosowna opłata legalizacyjna. W jakiej wysokości, tego na ten moment nie mogę powiedzieć.

Opłatę tę mieliby zapłacić współwłaściciele budynku. Ci o sprawie rozmawiają chętnie, ale proszą, żeby nie podawać nazwisk.

– Jesteśmy bardzo zaskoczeni taką decyzją. Lokale użytkowe w



Pub św. Michał zdaniem nadzoru budowlanego nie może działać, bo kamienica pełni funkcję mieszkaldną, a nie restauracyjną

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

naszej kamienicy to nie kwestia ostatnich miesięcy, czy nawet lat. One tu już były jeszcze przed transformacją. Powstały w 1987, czy 1989 roku – słyszymy. Sprawę

będzie wyjaśniał teraz ich adwokat.

– Taka decyzja w tak trudnej sytuacji związanej z koronawirusem to przede wszystkim niszczenie

restauratorów. Teraz co? Pracownicy lokali mają zostać zwolnieni? Współwłaściciele nie brali przez ostatnie miesiące czynszów, żeby pomóc lokalowi przetrwać pande-

mię. Urzędnicy lokal za to pogrzebią – denerwują się współwłaściciele.

Wczoraj spróbowaliśmy skontaktować się z najemcami lokali przy Grodzkiej 16. Bezskutecznie.

– Znamy sprawę – słyszymy od pracowników. – Nie wiemy, co teraz będzie. Nikt nas o niczym oficjalnie nie informował.

W PINB dowiadujemy się, że najemcy nie dostali decyzji. Paweł Kwiecień tłumaczy, że wysłano je tylko do współwłaścicieli kamienicy i to oni powinni poinformować najemców o konieczności zamknięcia lokalu. Wczoraj wczesnym popołudniem, gdy byliśmy na miejscu, ten działał normalnie.

– Teraz ta działalność nie może być prowadzona – podkreśla tymczasem rzecznik. – Jeśli tak by się nie stało, to może to zostać potraktowane jako wykroczenie z prawa budowlanego. Działalność będzie mogła być wznowiona dopiero, gdy zostanie zalegalizowana zmiana użytkowania budynku.

Sieją postrach wśród gratów i piratów

Mają urządzenia do sprawdzania jakości spalin; szybciej i sprawniej zważą ciężarówkę, a nawet zbadają, czy nie jest za głośna. Cztery nowe samochody ITD już kursują po drogach województwa lubelskiego.

– Kończymy trwający kilka lat w lubelskiej Inspekcji Transportu Drogowego proces wymiany sprzętu – mówi Piotr Winiarski, szef ITD w Lublinie. – W dzisiejszych czasach prowadzenie specjalistycznych kontroli drogowych wymaga specjalistycznych urządzeń pomiarowych. Dzięki temu jesteśmy w stanie wyeliminować z dróg pojazdy zagrażające bezpieczeństwu, mające negatywny wpływ na środowisko, pojazdy ponadnormatywne – dodaje pokazując nowe samochody, których już używa inspekcja. Jeżdżą po drogach całego województwa.

To cztery samochody naszpikowane elektroniką. – Każdy wyposażony jest w



Nowe samochody Inspekcji Transportu Drogowego w Lublinie są naszpikowane elektroniką, która znacznie przyspieszy kontrole

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wagę do pomiarów dynamicznych. Umożliwiają one zważenie pojazdów, bez potrzeby zatrzymywania na wadze każdej osi – dodaje Paweł Gruszka, nacelnik Wydziału Kontroli ITD. W Lublinie.

W wielkim skrócie, różnica polega na tym, że ciężarówki nie musi już wjeżdżać na

wagę, na punkcie kontrolnym i zatrzymywać się na niej, tylko samochód powoli przejeżdża przez wagę. To skraca czas kontroli.

Nowe wozy mają na pokładzie też urządzenia do pomiaru spalin czy mierzenia hałasu. W środku znajdują się też urządzenia informacyjne, dzięki którym szybko

można sprawdzić takie systemy jak ABS.

Każdy z samochodów kosztował około 450 tys. zł.

To jednak nie koniec zakupów, bo w przyszłym roku lubelska ITD ma otrzymać mobilną stację kontroli pojazdów, która umożliwi przeprowadzenie – na trasie – takiego samego badania, jakie auta przechodzą w standardowych stacjach kontroli.

Rocznie lubelska ITD przeprowadza około 12 tysięcy kontroli. Co dziesiąta kończy się zastrzeżeniami do stanu pojazdów.

– Ostatnio w miejscowości Piotrków zatrzymaliśmy samochód ciężarowy z przyczepą przewożący węgiel. Okazało się, że układ hamulcowy jest niesprawny, opony są tak popękane, że w każdej chwili groziły eksplozją, elementy konstrukcyjne pojazdu były pordzewiałe, instalacją elektryczną były pojedyncze przewody przyłączone do elementów nadwozia – opowiada Gruszka.

SKO

Radny PiS kradł prąd?

Radny powiatu puławskiego odpowie za kradzież prądu. Zbigniew A. miał latami korzystać z nielegalnej instalacji. Zakład energetyczny stracił na tym blisko 10 tys. zł – ustalili śledczy.

O sprawie samorządowca zwanego z Prawem i Sprawiedliwością pisaliśmy już w styczniu. Jego posesję w miejscowości Brzeście Kolonia odwiedziła wówczas technika firmy PGE, a następnie policja. Przeprowadzono oględziny i wszczęto postępowanie w sprawie kradzieży prądu. Prowadzący sprawę powołał biegłego. Jego opinia była podstawą do postawienia radnemu zarzutów. Akt oskarżenia przeciwko Zbigniewowi A. trafił właśnie do sądu. Z dokumentu wynika, że nielegalny proceder trwał od grudnia 2016 r. do stycznia 2020 r. Nielegalne przyłącze ze starego drewnianego domu bie-

gło do dwóch innych budynków na terenie posesji radnego. Dostawca prądu – spółka PGE straciła – blisko 10 tys. zł – wynika z aktu oskarżenia.

Zbigniew A. nie przyznał się do winy. Stwierdził, że instalacja na jego posesji nie działała prawidłowo.

– Przysięgam, że nie kradłem prądu. Ale nieprawidłowości faktycznie były i sam wielokrotnie je zgłaszałem – zapewniał w styczniu, kiedy prosiłmy go o odniesienie się do sprawy. – Na mojej działce stoi dom po zmarłym ojcu. Mimo że nikt w nim nie mieszka i zużycie powinno być minimalne, przychodziły rachunki o różnej wysokości, nawet do 500 zł. A licznik raz chodzi, raz nie. Na pewno nie powinno tak być – mówił samorządowiec.

Za kradzież prądu radnemu grozi do 5 lat więzienia.

(JSZ) (RS)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela,
e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

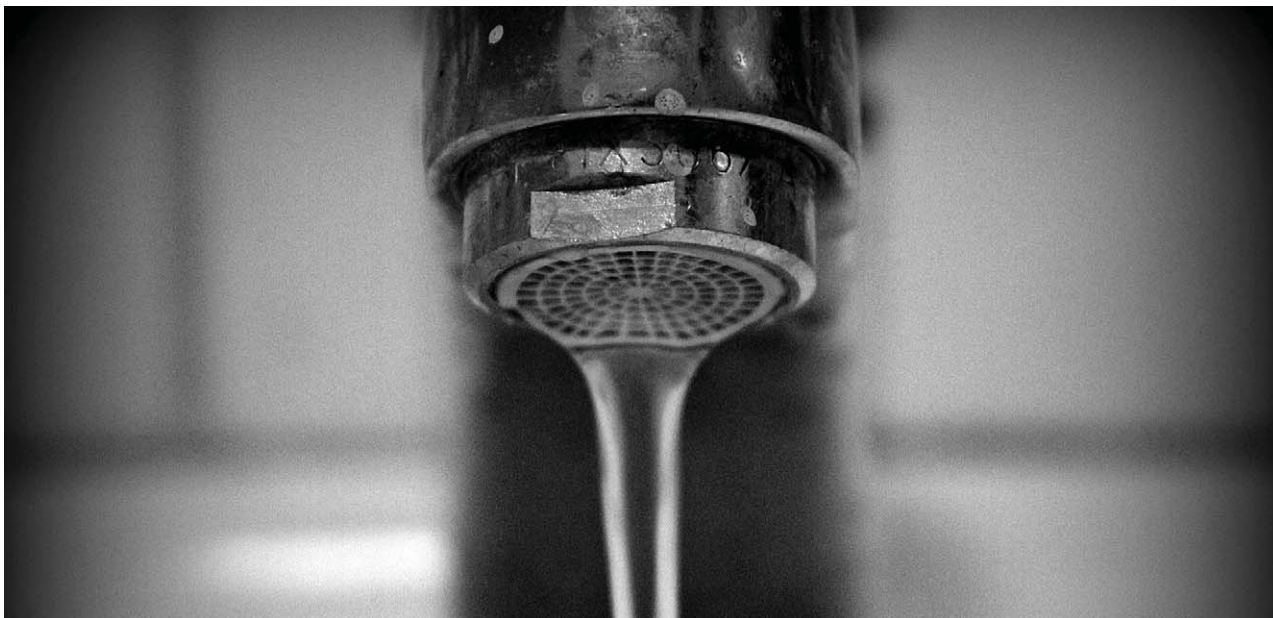
Jedni chorują, drudzy chlorują

SKAŻENIE Kolejna gmina ma problem ze skażoną wodą. Tym razem bakterie coli wykryto w ujęciu w Motyczu (gm. Konopnica). W poniedziałek wodociąg został zamknięty

Katarzyna Prus

Już w niedzielę miałam bardzo silne objawy wskazujące na zatrucie, przede wszystkim biegunkę – mówi Dziennikowi mieszkanka Motycza. – Nie wiedziałam, co może być przyczyną, bo jadłam to, co zwykle. Dopiero w poniedziałek dowiedziałam się, że woda jest u nas skażona i zamknięto wodociąg. To najprawdopodobniej była przyczyna. Taki sam problem miała mama mojego kolegi, która też mieszka w Motyczu.

Z ujęcia w Motyczu korzysta ok. 2700 mieszkańców miejscowości: Motycz, Motycz-Józefin, Motycz Leśny i Sporniak. Jest do niego również podpięta część Kolonii Tomaszowice i Miłocina położonych na terenie sąsiedniej gminy Jastków. – Dotychczas nie dotarły do nas żadne sygnały od mieszkańców o zatruciach, które moglibyśmy powiązać ze skażeniem wody – mówi Łukasz Pietrzak z Urzędu Gminy w Konopnicy i dodaje: Wyniki badań wody przeprowadzonych podczas rutynowej kontroli wykazały obecność



bakterii coli. Otrzymaliśmy je w poniedziałek rano. W związku z tym, po decyzji sanepidu, ujęcie w Motyczu zostało niezwłocznie zamknięte i jest w trakcie chlorowania.

– Zostały już pobrane próbki do badań kontrolnych, które pokażą, czy woda jest już wolna od zanieczyszczeń mikrobiologicznych – informuje Renata

Kunc-Kozioł, szefowa Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Powinny być znane w okolicach czwartku – zapowiada inspektor i dodaje, że sanepid też na razie nie ma żadnych sygnałów o zatruciach.

– Na szczęście u nas nie było problemu z zabezpieczeniem mieszkańców w wodę, bo mieliśmy możliwość przełączenia się na

Prawdopodobnie w czwartek będą znane wyniki badań wody z wodociągu z ujęcia w Motyczu

FOT. PIXABAY.COM

wodociąg firmy AGRAM – tłumaczy Pietrzak. – Po 24

godzinach od rozpoczęcia chlorowania będzie mógł być wznowiony ruch wody i płukanie wodociągu, który jednak nadal będzie zamknięty dla mieszkańców – zaznacza urzędnik.

Z czego wynikają problemy z bakteriami coli w wodociągach? – Też chcemy poznać przyczynę. Zobowiązaliśmy właścicieli wodociągów – zarówno w Niemczech

jak i Konopnicy – do zbadania przyczyny oraz przedstawienia planu naprawczego – zaznacza szefowa lubelskiego sanepidu.

– Jedną z przyczyn mogą być ostatnie ulewne deszcze. Przy lokalnych podtopieniach zanieczyszczone wody gruntowe mogły przedostać się do wód głębinowych, które trafiają do wodociągu. Hipotetycznie może też chodzić o nielegalne wylanie szamb na pola, ale na to nie mamy na razie dowodów – mówi Pietrzak.

NIEMCE MAJĄ GORZEJ

Mieszkańcy gminy Niemce, o których pisaliśmy we wczorajszym wydaniu, byli w znacznie gorszej sytuacji. Tam w związku z wykryciem bakterii coli i zamknięciem ujęcia, konieczne było dostarczanie wody z beczkowozów lub butelek. Część mieszkańców skarżyła się, że czysta woda w ogóle do nich nie dotarła i musieli sobie radzić na własną rękę. Narzekali także na chaos informacyjny i opieszałość urzędników, którzy nie poinformowali o skażeniu odpowiednio wcześniej. Dzisiaj mają być całokształtowe wyniki kolejnych badań wody z ujęcia w Niemczech.

Kolejna ofiara Covid-19

Koronawirus w powiecie bialskim nie odpuszcza. Oprócz nowych zakażeń, pojawiła się smutna wiadomość: w poniedziałek zmarł 83-letni mężczyzna z gminy Piszczac, u którego stwierdzono koronawirusa. Mężczyzna miał choroby współistniejące. Poza tym we wto-

rek służby wojewody podały informację o kolejnych dziewięciu przypadkach zakażenia w powiecie. W sumie to już blisko 60 osób z potwierdzonym wirusem.

Najwięcej zachorowań dotyczy gminy Piszczac, ale sanepid nie zidentyfikował jeszcze pacjenta „zero”. Ogni- ska wirusa zlokalizowano

także w Środowiskowym Domu Samopomocy w Kodniu, Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej w Terespolu oraz w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białej Podlaskiej. Ten ostatni jest zamknięty od poniedziałku. Kolejne urzędy kilku gmin wprowadzają ograniczenia w bezpośredniej obsłudze mieszkańców.

Tak jest w Piszczacu, Sławatyczach oraz w Kodniu.

Wczoraj rano Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował też o pięciu nowych przypadkach zakażenia koronawirusem z powiatu puławskiego. Chodzi o dwie kobiety w wieku powyżej 60 lat, mężczyzny powyżej 41. roku życia oraz kobiety

i mężczyzny w wieku powyżej 21 lat. – To ognisko rodzinne. Wszystkie osoby miały kontakt z osobą zakażoną. Pierwszy pozytywny wynik potwierdzono w sobotę, 4 lipca – mówi Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Kilka

dni wcześniej do tej rodziny przyjechała w odwiedziny osoba z innego województwa, u której potwierdzono zakażenie. To ona zakażyła kolejne osoby.

Jak dodaje rzeczniczka WSSE w Lublinie, 54 osoby, które miały kontakt z tymi osobami, zostały objęte kwarantanną. (EB), (KP)

Głos dostarczy listonosz

ZDALNIE Około 13 tys. mieszkańców województwa lubelskiego będzie mogło zagłosować korespondencyjnie w niedzielnej drugiej turze wyborów prezydenckich. To o niespełna trzy tysiące osób więcej niż w pierwszym głosowaniu 28 czerwca. Ta liczba może się jednak jeszcze zmienić

Tomasz Maciuszczak

Cchodzi o wyborców, którzy w najbliższą niedzielę będą objęci kwarantanną lub izolacją domową w związku z zakażeniem lub podejrzeniem zakażenia koronawirusem. Sytuacja jest rozwojowa zwłaszcza na terenie powiatu bialskiego, gdzie w ostatnich dniach przybywa przypadków zachorowań na Covid-19.

– Według informacji przekazanych nam przez sanepid, w dniu wyborów w takiej sytuacji może być nawet 300 osób. Wszyscy będą mieli prawo do głosowania korespondencyjnego i do piątku mogą zgłosić taką potrzebę w urzędzie gminy w mieście, w którym są wpisani do spisu wyborców – mówi nam Krzysztof Sadowski, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej.

Pakiety wyborcze pocztą otrzymają wszystkie osoby, które w ten sposób głosowały w pierwszej turze wyborów. Przed drugą taką możliwością mieli wszyscy zainteresowani, przy czym wnioski mogli składać tylko do poprzedniego wtorku. – Wtedy wpłynęły tylko pojedyncze nowe zgłoszenia – zaznacza dyrektor Sadowski i przypomina, że teraz zgłaszać będą mogli się już tylko ci wyborcy, którzy będą objęci kwarantanną.

Najwięcej wniosków dotyczących głosowania korespondencyjnego wpłynęło z terenu delegatury KBW w Lublinie. Tu w pierwszej turze pakiety wyborcze wrzuciło 6180 osób. Teraz będzie ich o ok. 700 więcej.

Po nieco sto nowych zgłoszeń otrzymały biura w Zamościu i w Chełmie.

– Mieliliśmy wiele telefonów w tej sprawie, ostatecznie zanotowaliśmy nieduży wzrost – mówi Marta Krasa-Burak, dyrektor chełmskiej delegatury KBW. – Dostajemy też dużo pytań od osób, które w ostatnich dniach wróciły z zagranicy. Niestety, jeśli w pierwszej turze głosowały tam i nie wzięły zaświadczenia o prawie do głosowania z miejsca zamieszkania, nie będą mogły zostać dopisane do spisu wyborców.

Takie zaświadczenia w swoich urzędach gmin wciąż mogą pobierać osoby, które w niedzielę będą chciały oddać głos w innym miejscu niż zazwyczaj. Termin mija w piątek.

REKLAMA



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY

– OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Głównym celem KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia z powodu braku kompetencji adekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2020 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego dla osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia;
- wsparcie zawodowego kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodów deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z rozwojem w firmach technologii i zastosowaniem wprowadzonych przez firmy narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjąć się tego zajęcia, opieku-

nów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanego na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRPiP, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej.

O dofinansowanie mogą wystąpić wszystkie podmioty definiowane jako pracodawcy w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 25 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tj. każda jednostka organizacyjna, chociażby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudnia co najmniej jednego pracownika.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt.1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2019 r., poz. 1482, ze zm.)

wuplublin.praca.gov.pl

Stukł, zbiegł, wpadł

WPADKA Wandal, który uszkodził tablicę z rozkładem jazdy wypatrzył dyżurny miejskiego monitoringu. Niewiele dalej mężczyzna został zatrzymany przez Straż Miejską. Sprawca w środku nocy uderzył w słupki przystankowy na ul. Okopowej, uszkadzając gablotę z rozkładem jazdy. Obserwujący to pracownik Miejskiego Cen-

trum Zarządzania Kryzysowego powiadomił o wszystkim Straż Miejską. – Po krótkim pościgu mężczyzna został ujęty przez nasz patrol na ul. Karłowicza. Był pod wyraźnym wpływem alkoholu – mówi Robert Gogola, rzecznik lubelskich strażników. Zatrzymany wandal ma 38 lat, został przekazany policji. (DRS)



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani Monice Wierzchowskiej

z Sekcji Inwentaryzacji Politechniki Lubelskiej

składamy wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia z powodu śmierci

syna

Jakuba

WIERZCHOWSKIEGO

który zginął podczas pełnienia żołnierskiej służby

*Najgłębsze wyrazy współczucia Rodzinie,
łącząc się w bólu ze wszystkimi, których dotknęła ta tragedia*

Rektor i Senat Politechniki Lubelskiej



n172

Pani Monice Wierzchowskiej

z Sekcji Inwentaryzacji Politechniki Lubelskiej

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Syna
JAKUBA

składają
Kancelarz i pracownicy administracji
Politechniki Lubelskiej



n171

Marcinowi Łokajowi

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd oraz pracownicy WFOŚiGW
w Lublinie



n173

Ściana Płaczu w koncercie życzeń

POMYSŁY Budowa parków trampolin, częściowa odbudowa synagogi i Maszt Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej znalazły się wśród projektów zgłoszonych do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego. Do tej pory Urząd Miasta doliczył się 150 pomysłów, czyli znacznie mniej niż w zeszłym roku

12 150 000 zł

budżet obywatelski na 2021 r.

62 181 101 zł

łączna wartość zgłoszonych projektów

Dominik Smaga

Nabór projektów do budżetu obywatelskiego trwał do poniedziałku włącznie. Przez internet wpłynęło 150 pomysłów, ale Urząd Miasta czeka jeszcze na te wysłane pocztą. Na razie projektów jest mniej niż rok temu, gdy elektroniczny nabór przyniósł 197 pomysłów, a pocztą dotarły jeszcze 4. Zbliżone są za to proporcje między projektami ogólnomiejskimi (jest ich 96) a dzielnicowymi (wpłynęły 54).

Wybrane propozycje

Wśród pomysłów jest m.in. projekt „Zdezynfekuj się, człowieku”, który przewiduje zamontowanie w autobusach dozowników z płynem odkażającym. Są też pomysły na zakup dodatkowych śmietników, tysiąca budek lęgowych dla jerzyków i opłacenie oprysków przeciw komarom.

Do budżetu obywatelskiego na rok 2021 zgłoszono też częściową odbudowę synagogi, która stała obok Zamku, ale w czasie wojny została zburzona przez Niemców. W jej miejscu powstała później al. Tysiąclecia. Autor pomysłu chce odbu-

dować jedną ze ścian, która miałaby być atrakcją turystyczną niczym jerozolimskie Ściana Płaczu.

W tegorocznym naborze pojawił się też pomysł na montaż Masztu Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej. Miałby on stanąć na rondzie Reagana u zbiegu ul. Sławkowskiej, Willowej i Gajowej. Tę samą rondo dotyczył w zeszłym roku pomysł na... pomnik chomika. O pieniądze walczą też sympatycy Lublinianki, którzy chcą zorganizować klubowi setne urodziny.

Metalowe figurki kóz widziałby w śródmieściu pomysłodawca „Kozowzniesienia”, który nie kryje inspiracji Wrocławiem i jego ulicznymi krasnalami. U nas miałyby być krasnoludkowych rozmiarów kozy, dokładnie pięć, m.in. za Ratuszem i na

ul. Koziej. Koszt? 11,4 tys. zł. Inny projekt dotyczy stworzenia w śródmieściu placów zabaw z trampolinami, jest też propozycja stworzenia „warsztatowni”, do której każdy mógłby wejść i pomajsterkować.

Są też bardziej prozaiczne prośby o remonty dróg (np. Pogodnej, Altanowej, Namysłowskiego), budowę dróg rowerowych (np. wzdłuż al. Solidarności od Kosmowskiej do al. Smorawińskiego, rewitalizację terenów po dawnej Fabryce Samochodów Ciężarowych, czy naturalistyczny park w wąwozie przy Radzyńskiej i Lipińskiej go.

Teraz czas na ocenę

Wszystkie zgłoszone projekty muszą teraz przejść ocenę formalną. – Ustawa wymaga od nas m.in. spraw-

dzenia, czy do projektu dołączono listy poparcia – mówi Anna Machocka, która w Urzędzie Miasta Lublin zajmuje się budżetem obywatelskim. Sprawdzane ma być też to, czy proponowane inwestycje dotyczą gruntów miejskich, czy można je wykonać w jeden rok i czy dobrze policzono ich koszty.

– Będziemy też zwracać uwagę na ogólnodostępność projektów – podkreśla Machocka. – Jeśli np. proponowane boisko lub plac zabaw ma powstać na terenie szkoły, to do projektu musi być dołączone oświadczenie dyrektora szkoły o tym jak zamierza udostępnić obiekt ogółowi mieszkańców.

Wyniki oceny formalnej mają być znane pod koniec sierpnia. Autorzy odrzuconych projektów będą mogli się odwołać. Po rozpatrzeniu ich odwołań poznamy ostateczną listę projektów, które będą poddane pod głosowanie planowane na przełom września i października. W głosowaniu dzielona ma być kwota 12 mln 150 tys. zł. Oznacza to, że budżet obywatelski schudł o 19 proc. w porównaniu z minionymi latami, co Ratusz tłumaczy trudną sytuacją finansową miasta.

Jak dofrunąć na Żołnierską



ALARM 24 Mieszkańcy ul. Żołnierskiej (niedaleko przebudowywanego ronda Honorowych Krwiodawców) mają problem z dotarciem do domów z powodu rozkopania jezdni al. Warszawskiej, przez którą pieszym trudno się przedostać. Rozebrana jest jezdnia prowadząca od ronda w kierunku ul. Wiązowej. Jeszcze niedawno piesi mieli tu prowizorycznie utwardzoną ścieżkę, teraz nie mają nawet

tego. Wczoraj tymczasowe przejście wyznaczone na al. Warszawskiej kończyło się... białą-czerwoną taśmą ogradzającą wykop. W tej sytuacji pieszy mógł ryzykować i iść jezdnią lub wracać po pasach tam, skąd przyszedł. – Zdajemy sobie sprawę, że prowadzone prace drogowe w rejonie ronda Honorowych Krwiodawców mogą wpływać na ruch

pieszych. Jest to jednak sytuacja tymczasowa, wynikająca z obecnego etapu prac prowadzonych na al. Warszawskiej – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza i dodaje, że od dzisiaj dojście do Żołnierskiej powinno być łatwiejsze. – A od 20 lipca w związku z przełożeniem ruchu na sąsiednią jezdnię al. Warszawskiej problem powinien zostać wyeliminowany. (DRS)

Inwestorzy: Zagęścić osiedla

PLANY Nowe mieszkania na skraju os. Poręba chciałaby budować lubelska spółka Modern Service, która stara się o zmianę przeznaczenia terenu przed zejściem do przystanku przy ul. Jana Pawła II. Nie tylko stąd płyną do Ratusza prośby inwestorów i właścicieli gruntów o umożliwienie im budowy bloków mieszkalnych



Nieruchomość przy ul. Perłowej jest dzisiaj niezabudowana i służy okolicznym kierowcom za parking

Dominik Smaga

Wskazana przez inwestora nieruchomości przy ul. Perłowej jest dzisiaj niezabudowana i służy okolicznym kierowcom za parking, znajduje się na niej także prowizoryczna droga z betonowych płyt. Obecnie nie można w tym miejscu postawić bloku mieszkalnego,

bo nie przewiduje tego plan zagospodarowania terenu.

Plan uchwalony przez Radę Miasta już 18 lat temu, umożliwia tu jedynie budowę komercyjnych obiektów usługowych. O zmianę tego zapisu stara się w Ratuszu lubelska spółka Modern Service, która na początku lutego złożyła wniosek o to, by zmienić plan zagospodarowania terenu w taki sposób,

aby zamiast obiektów usługowych można tu było wybudować bloki mieszkalne z lokalami usługowymi.

Czy władze Lublina pójdą spółce na rękę? Planiści z Urzędu Miasta uznali, że wniosek o zmianę przeznaczenia terenu jest zasadny. Zastrzegli jednak, że ze względu na położenie nieruchomości na obrzeżu osiedla bloków mieszkalnych



Przy ul. Jaspisowej umożliwiona miałyby być budowa bloków mieszkalnych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„powinna zostać utrzymana” funkcja usług komercyjnych, ale można rozważyć „dopuszczenie funkcji mieszkaniowej jako uzupełnienia” usługowej.

Nie należy się jednak spodziewać szybkiego rozpoczęcia prac nad nowym planem zagospodarowania.

– Procedura, choć zasadna, zostanie podjęta w późniejszym terminie – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Nastąpi to wtedy, gdy już rozpoczęte procedury sporządzania lub zmian planu zostaną doprowadzone do końcowego etapu.

Urząd Miasta tłumaczy, że jego urbaniści mają już pełne ręce roboty. – Obecnie Wydział Planowania prowadzi 38 procedur formalno-prawnych dla 130 obszarów

Lublina – podkreśla Góźdz. – W momencie kończenia prac nad poszczególnymi planami i pojawieniem się możliwości zaangażowania pracowników w nowe zadania, podejmowane będą kolejne uchwały inicjujące pracę nad zmianą bądź opracowaniem planu.

Z tego samego powodu odłożone w czasie będą również zmiany planu dla nieruchomości przy Jaspisowej. Także tu umożliwiona miałyby być budowa bloków mieszkalnych. W tym przypadku o modyfikację planu zagospodarowania prosi prywatny właściciel działki (0,93 ha), która obecnie może być wykorzystana tylko pod budownictwo jednorodzinne, chociaż od wschodu i zachodu obudowana jest już blokami, od

południa przylega do przysięj jezdni ul. Berylowej, a tylko od północy sąsiaduje z nią zabudowa jednorodzinna. Planiści Urzędu Miasta twierdzą, że zasadne byłoby dopuszczenie tu zabudowy wielorodzinnej.

Przypomnijmy, że niedawno zmienione zostało przeznaczenie położonego niedaleko terenu pomiędzy ul. Jana Pawła II (naprzeciw Bocianie) a parkiem znajdującym się w wąwozie. Wcześniej były to grunty zarezerwowane pod budowę szkoły, nowy plan umożliwia zabudowę usługową z mieszkaniami zajmującymi nie więcej niż 49 proc. powierzchni użytkowej. Od strony ul. Jana Pawła II zabudowa może sięgać 20 metrów, natomiast od strony wąwozu nie może przekraczać wysokości 16 m.

dziennik
WSCHODNI

ZAPRASZAMY POD NOWY ADRES

3 MAJA
18/2
20-078 LUBLIN

PAKIET to rodzinna firma z wieloletnim doświadczeniem na rynku, solidny partner biznesowy w branży przerobu złomu i recyklingu, autoryzowany dealer znanych europejskich marek Terex-Fuchs, Lefort, Mantsinen.

Nasi pracownicy tworzą zgrany zespół do którego chętnie

przyjmujemy osobę na stanowisko:

Mobilny serwisant maszyn przeładunkowych, chwytaków, prasonożyc i maszyn portowych

Opis stanowiska:

- ◆ Naprawa maszyn przeładunkowych TEREX – Fuchs, chwytaków do przeładunku złomu, prasonożyc LEFORT i maszyn portowych MANTSINEN w terenie
- ◆ uzupełnianie dokumentacji serwisowej
- ◆ dbanie o powierzzone mienie i wyposażenie techniczne
- ◆ współpraca z kierownikiem serwisu.

Wymagania:

- ◆ Wykształcenie min. średnie w zawodzie: mechanik, mechanik samochodowy, elektromechanik, mechatronik
- ◆ doświadczenie zawodowe (mile widziane)
- ◆ uczciwość i odpowiedzialność
- ◆ punktualność i sumienność
- ◆ dyspozycyjność i gotowość na wyjazdy
- ◆ zaangażowanie
- ◆ zmysł techniczny
- ◆ umiejętność czytania schematów, elektrycznych, hydraulicznych
- ◆ samodzielność
- ◆ prawo jazdy kat. B
- ◆ znajomość języka obcego (niemiecki / angielski).

Oferujemy:

- ◆ Stałą pracę w polskiej, rodzinnej, dużej i stabilnie działającej firmie o międzynarodowym zasięgu
- ◆ podnoszenie kwalifikacji poprzez uczestnictwo w szkoleniach
- ◆ niezbędne narzędzia pracy
- ◆ atrakcyjny poziom wynagrodzenia
- ◆ umowę o pracę po okresie próbnym.

Oferaty prosimy wysyłać na adres: e.rybicka@pakiet.com. Informacje tel. 69080019

Dwóch piratów

NA DROGACH Mundurowi z grupy „Speed” kontrolują w szczególności miejsca, w których najczęściej dochodzi do łamania przepisów. Poruszają się zarówno oznakowanymi, jak i „cywilnymi” samochodami. W ostatni weekend patrolowali drogi wjazdowe do Lublina. Na al. Solidarności zauważyli szybko jadące audi oraz ford.

– Ich kierowcy próbowali wzajemnie się wyprzedzać i nie zwracali uwagi na ograniczenia prędkości – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Mundurowi zmierzli prędkość obu kierowców, a następnie poprosili ich o zjechanie na pobocze. 28-letni kierowca forda w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h na liczniku miał ponad 140 km/h. Z kolei 39-latek siedzący za kierownicą audi jechał z prędkością blisko 170 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Obaj kierowcy stracili prawa jazdy na 3 miesiące. Dostali mandaty, a na ich konta trafiło po 10 punktów karnych. (JSZ)

„Lublin Bohaterom”. Odznaczeni za protesty



FOT. UM LUBLIN

ROZNICA 23 osoby otrzymały wczoraj medale „Lublin Bohaterom”, nowe odznaczenia przyznane po raz pierwszy przez prezydenta miasta. Odebrali je robotnicy biorący udział w strajkach, które 40 lat temu przetoczy-

ły się przez wiele zakładów pracy w Lublinie i regionie.

Największą grupę wśród odznaczonych stanowią pracownicy lokomotywni: Zbigniew Figiel, Michał Kasprzak, Stanisław Kaszowski, Marek Kowalski, Stani-

slaw Krzemiński, Czesław Niezgoda, Piotr Rosiak i maszyniści, którzy jako pierwsi zatrzymali pociągi: Wojciech Mania, Zygmunt Włostowski oraz Bogdan Godlewski.

Medale „Lublin Bohaterom” dostali też Ryszard

Blajerski i Henryk Świątkowski z Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów, Julian Dziura i Wiesława Karykowska z Fabryki Samochodów Ciężarowych, Jacek Wójtowicz z Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet”, Józef

Godlewski z Zakładu Energetycznego, Ryszard Dziwaz ze Spółdzielni Inwalidów Niewidomych, Włodzimierz Blajerski z Polskiego Związku Motorowego, a także Urszula Radek, Jan Leśniak i Mirosław Kaczan z WSK Świdnik.

Prezydent przyznał medale również osobom zbierającym i przekazującym informacje o strajkach zachodnim mediom: Wojciecha Onyszkiewicza oraz Annę Samolińską.

(DRS)

Rocznice sobie świętujemy

HISTORIA Obchody 40. rocznicy protestów robotniczych skupiają się w Świdniku i Lublinie. Trudno będzie, aby usłyszała o tym cała Polska. „Solidarność” tłumaczy, że plany były większe, ale wszystko popsuł koronawirus

Sławomir Skomra

40 lat temu robotnicy w zakładzie WSK Świdnik rozpoczęli protest. Fala strajków ogarnęła całe województwo lubelskie, a PRL-owska władza za wszelką cenę starała się wprowadzić blokadę informacyjną. Chciała, żeby do protestu nie dołączyły fabryki z innych części Polski. W końcu robotnikom w bezkrawowy sposób udało się wymusić na władzy podpisanie porozumień. Wszyscy związkowcy, historycy i politycy są zgodni, że bez Lubelskiego

Lipca nie byłoby wydarzeń na Pomorzu i „Solidarności”.

Okrągłe rocznice Lubelskiego Lipca w specjalny sposób obchodził Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN. W Polskę wyruszał specjalny wagon pod szyldem akcji „wagon.lublin.pl”. - Od roku 2005 co pięć lat 17 lipca w kolejne rocznice „Lubelskiego Lipca ,80” i narodzin „Solidarności” wyjeżdża z Lublina w ramach projektu artystyczno-edukacyjnego „Wagon.lublin.pl”: specjalny wagon Pamięci. Jedzie w nim grupa kilkunastu młodych osób. Podróżując przez całą Polskę, przez małe i duże

miejsowości - śladami wydarzeń polskiego lata ,80 - wagon dojeżdża 14 sierpnia do Gdańska, dokładnie w rocznicę rozpoczęcia strajków w stoczni - przypomina na swojej stronie internetowej Ośrodek i podsumowuje: - To działanie ma też pokazywać, że „Solidarność” była dziełem całej Polski, i że to, co się wydarzyło w Stoczni Gdańskiej było zwycięstwem polskiego lata ,80.

Tymczasem dziś, w 40. rocznicę Lubelskiego Lipca, obchody nie różnią się znacząco o tych sprzed roku, lub dwóch. Powstała dedykowana rocznicy strona

internetowa, uroczystości mają w programie: 11 lipca w Świdniku msza i złożenie kwiatów; 26 lipca rozpocznie się część regionalna obchodów. I znów w programie msza oraz uroczysta gala.

Dodatkowo TVP3 Lublin od 25 czerwca emituje serial dokumentalny, a Radio Lublin do końca sierpnia będzie prezentowało materiały związane z Lubelskim Lipcem. Działań ogólnopolskich nie ma.

Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” mówi, że nikt do niego w sprawie powtórzenia akcji z wago-

nem się nie zgłosił. - Nikt, a nikt. W żadnym wypadku. A szkoda, bo świat sam o Lubelskim Lipcu się nie dowie - mówi Pietrasiewicz. - Zebrałiśmy pokaźne materiały, nowe zdjęcia, dokumenty, wydania książkowe o Lubelskim Lipcu i to wszystko będzie można zobaczyć na naszej stronie. Nawet wystawa na pl. Litewskim jest zrobiona z naszych materiałów - dodaje.

Cezary Czarnocki, rzecznik zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” tłumaczy, że związek miał dużo szersze plany. - To miały być uroczy-

stości o zasięgu ogólnopolskim. Jednak koronawirus popsuł nam plany. Jeszcze w marcu mieliśmy poważne zamierzenia, ale musieliśmy je weryfikować. Kiedy zaczęto zdejmować obostrzenia, to na kreślenie nowych planów było już za późno - mówi rzecznik i dodaje, że sponsorzy też już nie byli aż tak chętni do dotowania projektu. - Jednak z tego co wiem, to prowadzimy pewne rozmowy z Gdańskiem, przyjechała ostatnio do Świdnika ekipa TVP Historia. Być może rocznica przyberze jeszcze inny rozmiar - mówi Czarnocki.

Wsiądź, obejrzyj, dowiedz się, jak było

ROZNICA Zabytkowy autobus jecz „ogórek” udostępniony przez MPK Lublin jeszcze do 25 lipca będzie częścią wystawy otwartej przed Ratuszem z okazji rocznicy strajków określanych mianem „lubelskiego lipca”

Dokładnie dzisiaj mija 40 lat od pierwszego z tych protestów, który wybuchł w świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, niemal natychmiast po nim podobne akcje rozpoczęły załogi wielu innych zakładów.

- Tej solidarności nam dzisiaj trochę szkoda - wzdycha Marian Król, przewodniczący Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” i podkreśla skalę spontanicznych protestów kolejnych zakładów pracy. - Dziś wiemy, że na Lubelszczyźnie było to co najmniej

160 zakładów. Kulminacja nastąpiła 18 lipca.

Właśnie 18 lipca 1980 r. do protestu przystąpiło Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. - Wtedy wszyscy na własnej skórze poczuli jak zatrzymuje się miasto - mówi Tomasz Fulara, obecny prezes MPK Lublin. - Całe MPK stanęło. Wyjechał ówczesny dyrektor, ale niebawem zawrócił do zajezdni. Były jeszcze podejmowane próby wyjazdu jednego trolejbusu i dwóch autobusów, ale one również zostały zatrzymane.

- Od momentu przystąpienia MPK do strajku, na-



FOT. DOMINIK SWAGA



FOT. UM LUBLIN

tychmiast władze przystąpiły do rozmów - podkreśla Fulara. - Na pewno przemiany po roku 1989 albo by nie nastąpiły, albo nie nastąpiły tak szybko, gdyby nie było lubelskiego lipca. Często ludzie o nim zapominają, a on był naprawdę bardzo istotny.

- Mieliśmy w tym okresie wiele aktów rzeczywistego bohaterstwa - przypomina prezydent Lublina Krzysztof Żuk. - Trzeba pamiętać, że to nie były czasy łatwe. Wyjść w zakładzie pracy i protestować przeciw władzy nie było łatwe.

(DRS)

Bardzo szybkie konsultacje

WŁODAWA W ekspresowym tempie przebiegły konsultacje projektu przebudowy włodawskiego Czworoboku. Miejscy aktywiści zarzucają też władzom miasta celowe wprowadzanie mieszkańców w błąd: – Co innego jest w projekcie, co innego na wizualizacjach

Wojciech Zakrzewski

Konsultacje ogłoszono w piątek, 26 czerwca, wieczorem na urzędowej stronie internetowej Włodawy. Uwagi do „Zmienionego projektu architektury krajobrazu tj. zieleni wokół Czworoboku” można było zgłaszać do 6 lipca drogą mailową.

– To tylko 10 dni – wylicza Konrad Smoliński, miejski aktywista. – Informacje na ten temat nie pojawiły się też w lokalnej prasie. Na stronie poświęconej włodawskiej rewitalizacji wciąż bez zmian, mimo obietnic i deklaracji Sekretarza Miasta – podkreśla Smoliński.

Wtórkuje mu Ewa Gałań z Inicjatywy Lokalnej Między Drzewami: – Jeśli Urząd Miejski chciał dowiedzieć się, co o projekcie myślą mieszkańcy i zebrać jak najwięcej uwag, to osiągnął skutek odwrotny. Skutecznie zniechęcił większość z nich publikując taki formularz.

Najwięcej uwag miejscy aktywiści mają do samego projektu. Początkowo miała go wykonać firma Poland-scape z Warszawy. 40 tys. zł przeznaczyła na ten cel jeszcze jesienią 2019 roku Rada Miejska Włodawy.



– Na wizualizacji widać alejkę z robinii akacjowej „Umbraculifera”, ale ona jest tylko na wizualizacji! – alarmuje Edyta Gałań

FOT. EDYTA GAŁAŃ

– Architekci tej pracowni rozpoczęli prace projektowe, które miały zostać sfinalizowane i zaprezentowane do czasu konsultacji społecznych pod koniec marca – mówi Smoliński. – W dziwnych okolicznościach projekt nie został przedstawiony a umowa unieważniona bądź zerwana. Tego dokładnie nie wiemy.

Nie dowiedzieliśmy się tego także od burmistrza Włodawy

Wiesława Muszyńskiego. W mailu, jaki przysłał nam Krzysztof Popko inspektor ds. Promocji Wydział Oświaty, Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego we Włodawie, czytamy m.in.:

„Po cyklu konsultacji i spotkań, w tym z ekspertami, polegających na ustaleniu zakresu zmian w projekcie zieleni, które satysfakcjonowałyby organizacje społeczne, zdecydowaliśmy

o wykonania nowego projektu zamiennego architektury krajobrazu. Na początku roku nie bez trudności spowodowanych także stanem zagrożenia epidemiologicznego udało nam się przygotować nowy projekt, co ważne wykonany przez naszych lokalnych włodawskich projektantów.”

Ale już na pierwszy rzut oka widać niezgodności pomiędzy

np. wizualizacją a projektem – np. inna jest liczba drzew.

– Na wizualizacji we wschodniej części Czworoboku widać alejkę z robinii akacjowej „Umbraculifera”, ale ta aleja jest tylko na wizualizacji! – alarmuje Edyta Gałań. – W dodatku, nie ma możliwości sprawdzenia, jakie drzewa są do usunięcia, gdyż nie ma mapy z oznaczonymi, poddanymi inwentaryzacji drzewami i krzewami.

Tymczasem włodawscy urzędnicy przekonują: – Nowy projekt zachowuje wszystkie duże drzewa nawet te chore, czterokrotnie zwiększyła się również powierzchnia terenów zielonych. Do tej pory spotykamy się z samymi przychylnymi opiniami, co bardzo nas cieszy – zapewnia Krzysztof Popko.

To nieco zaskakujące stwierdzenie, bo uwagi Inicjatywy Między Drzewami były nie tylko przesłane na urzędową skrzynkę, ale także opublikowane w mediach społecznościowych.

– Nie została przedstawiona mapa, na której zaznaczone byłyby drzewa do usunięcia – punktuje aktywiści. – W legendzie czytamy, że „zawarta w tabelach odpowiada numeracji zawartej w części graficznej niniejszego opracowania”. Ale opracowanie graficzne nie zostało udostępnione. Takich pytań jest znacznie więcej.

*** DO TEMATU WRÓCIMY**

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

to się płaca

PRENUMERATA

miesięczna

w prezencje
otrzymasz



Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere

prenumerata miesięczna

41 zł



Spray do dezynfekcji rąk



Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya



MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

in22177

Zaczynają naukę u kowali

WOJCIECHÓW Do 18 lipca potrwają XXVI Ogólnopolskie Warsztaty Kowalskie w Wojciechowie, w którym uczestniczy 16 osób z całej Polski. W tym roku, z powodu epidemii koronawirusa, warsztaty wyglądają inaczej

niż dotychczas. Są bez udziału publiczności.

– W ścisłym reżimie sanitarnym z udziałem tylko adeptów kowalstwa i ich mistrzów – zaznacza Agnieszka Gąska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wojcie-

chowcie, organizator warsztatów.

W związku z sytuacją epidemiczną organizatorzy imprezy musieli zrezygnować z typowo rozrywkowych imprez, które rokrocznie towarzyszyły warsztatom – targów sztuki kowalskiej.

W tegorocznych warsztatach uczestniczą słuchacze w wieku od 22 do 58 lat.

– Wśród uczestników są nie tylko osoby zawodowo związane z pracą w metalu, ale także zarządca stajni czy artysta rzeźbiarz – dodaje dyr. GOK.

Dziś słuchacze rozpoczynają naukę podstawowych technik kowalskich i zdobnictwa. Podczas warsztatów poszerzą też swoją wiedzę z zakresu historii kowalstwa, marketingu i przepisów prawnych w zakładaniu i prowadzeniu kuźni. W tajniki kowalstwa wprowadzą ich mistrzowie z województwa podkarpackiego: Andrzej Słowik, Kazimierz Kudła i Marek Święch.

Wojciechowska „Kuźnia Talentów” to jedyna w Polsce szkoła kowalstwa. Ogólnopolskie Warsztaty Kowalskie w Wojciechowie zostały nagrodzone ludowym Oskarem „za wkład w ratowanie ginącego zawodu, propagowanie kowalstwa artystycznego i użytkowego oraz utrwalanie odrębności regionalnych w kowalstwie polskim”. Na przestrzeni lat w warsztatach wzięło udział ponad 400 osób.

(OPR. AA)

R E K L A M A

Gn.6824.13.2020

Kraśnik, dn. 06.07.2020 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), po rozpatrzeniu wniosku Burmistrza Annopola z dnia 15.05.2020 r., znak: GG.6822.2.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Annopol

STAROSTA KRAŚNICKI ORZKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 24 o pow. 0,22 ha, 74 o pow. 0,31 ha i 77/2 o pow. 0,0716 ha, obręb geodezyjny 0012 Kopiec oraz 3 o pow. 1,72 ha, 4 o pow. 0,13 ha, 7 o pow. 0,10 ha, 244 o pow. 0,1441 ha, 295 o pow. 0,06 ha i 300 o pow. 0,17 ha, obręb geodezyjny 0010 Jakubowice, położone w gm. Annopol, stanowią mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

W dniu 20.05.2020 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Burmistrza Annopola z dnia 15.05.2020 r., znak: GG.6822.2.2020 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 24, nr 74, nr 77/2 obręb Kopiec oraz nr 3, nr 4, nr 7, nr 244, nr 295, nr 300 obręb Jakubowice. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Annopol oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

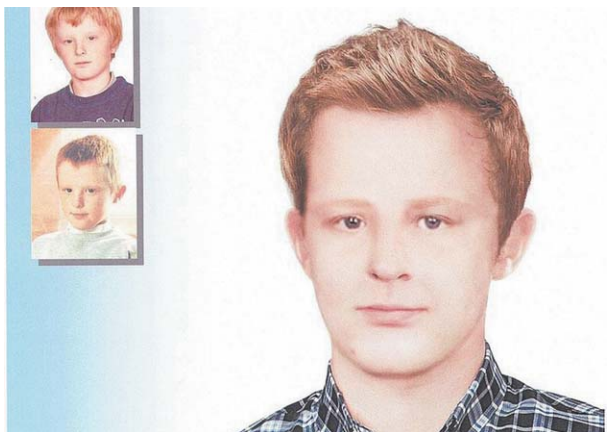
Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Burmistrz Annopola - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

in207



Wyszedł z domu 13 lat temu. Tak może wyglądać dziś

NIELISZ Od zaginięcia Mateusza Żukowskiego z Ujazdowa (gm. Nielisz) upłynęło 13 lat. Chłopiec pod koniec maja 2007 roku wyszedł z domu. Zagadka jego zaginięcia w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązana.

Mimo upływu czasu policjanci nie przestali go szukać. W ramach poszukiwań, biegli z Laboratorium Krymi-

nalistycznego w Białymstoku zajmujący się progresją wizerunku stworzyli portret zaginionego Mateusza.

26 maja 2007 roku chłopiec wyszedł z domu położonego w Ujazdowie w gm. Nielisz. Do dziś nie powrócił i nie nawiązał kontaktu z rodziną. W chwili zaginięcia miał ukończone 10 lat.

Wszystkie osoby, które mogą pomóc w ustaleniu miejsca przebywania Mateusza Żukowskiego bądź mają jakiegokolwiek informacje dotyczące zaginionego proszone są o kontakt telefoniczny z dyżurnym Komendy Miejskiej Policji w Zamościu pod numerem 47 815 1900, bądź z najbliższą jednostką policji, tel. 112.

PAB

Rozwój tak, spalarnia nie

ŚWIDNIK Około 40 osób, w większości mieszkańców ul. Brzegowej w Świdniku, pojawiło się na spotkaniu dotyczącym zmiany planu zagospodarowania terenu przy granicy miasta. Ich niepokój wzbudziła propozycja budowy ciepłowni na paliwo z opadów

Agnieszka Antoń-Jucha
Dominik Smaga

Bardzo proszę nie nawiązywać się negatywnie, że cokolwiek jest już postanowione. Bo tak nie jest – zaznaczał jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Spotykamy się właśnie po to aby pewne propozycje rozważyć.

Jak już pisaliśmy kilka dni temu, o możliwości wzniesienia „obiektów produkcyjnych związanych z produkcją energii z odpadów” w rejonie ul. Brzegowej, przy torach, na granicy Świdnika i Lublina mówi projekt nowego planu zagospodarowania tego terenu. Zakazane miałyby być wykorzystywanie do produkcji energii odpadów „organicznych, medycznych, biologicznych i innych niebezpiecznych”. Budową takiej instalacji są zainteresowane dwie firmy świdnicka Veolia i lubelski Megatem.

– Miasto nic nie będzie budować (nie chodzi też o tereny należące do samorządu, tylko ewentualne przekształcenie gruntów prywatnych - red.). Może ewentualnie przeprowadzić procedurę zmiany planu zagospodarowania przestrzennego miasta – podkreślił zastępca burmistrza, który zapewniał, że nic wbrew woli mieszkańców nie zostanie zmienione.



Osoby, które zabierały głos na początku spotkania, były zdecydowanie przeciwko inwestycji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– To o czym dyskutujemy jest tylko pewien pomysł – podkreślał Dmowski.

O którym, póki co niewiele wiadomo. – Nie znam typu instalacji ani typu technologii – przyznał projektant Zbigniew Bronowicki.

Osoby, które wypowiadały się na początku spotkania, były zdecydowanie przeciwko inwestycji.

– Już teraz, ze względu na bliskość sortowni śmieci nie można otworzyć wieczorem okna – akcentowała mieszkanka Lublina, która na wczorajszym spotkaniu wypowiadała się jako pierwsza. – Ta spalarnia miałaby powstać ok. 3 km od mojej działki, więc kto mi kupi taką nieruchomość? – dopytywała. I zapowiedziała, że będzie

zbierała podpisy pod sprzeciwem. Narzekała też na to, że o wtorkowym spotkaniu niewiele osób wiedziało. – Informacja powinna znaleźć się na przystankach autobusowych czy też być podana w ogłoszeniach w kościele – podpowiadała.

Zarzut do sposobu informowania o konsultacjach miał też jeden z mieszkań-

ców ul. Brzegowej w Świdniku. – Najbardziej zainteresowanych jest 20 domów – podliczał mężczyzna.

– Burmistrz nie ma możliwości powiadomienia tylko wybranych 20 osób – wyjaśniał Bronowicki, który podkreślił, że urząd miasta zobowiązany jest zrobić to zgodnie z obowiązującym prawem to znaczy powiado-

wać wszystkich (np. poprzez Biuletyn Informacji Publicznej). – Burmistrz musiałby wysłać listy do 36 milionów osób.

Negatywnych opinii było więcej.

– Jak dowiedziałem się czego ma dotyczyć zmiana w planie to się załamałem – przyznał Sławomir Rodak, który kupił działkę na ul. Brzegowej. – Przed takimi instalacjami przestrzegała mnie moja siostra, która mieszka w Hanowerze. Nie mam nic przeciwko zmianie przeznaczenia tych terenów tak, aby Świdnik mógł się rozwijać. Ale nie zgadzam się na to by powstała tutaj spalarnia.

– W procesie spalania powstaje wiele trujących związków – dowodziła Krysztyna Brodowska, prezes Stowarzyszenia Ekologicznego Lublin, przewodnicząca Rady Dzielnicy Felin, której zdaniem nie ma takich instalacji, które nie mają żadnego wpływu na zdrowie ludzi.

Wczorajsza dyskusja nie ma żadnej mocy prawnej. Wszystkie uwagi i zastrzeżenia do proponowanego projektu zmiany planu zagospodarowania należy składać pisemnie do burmistrza Świdnika do 31 lipca br. Zgłoszenie nie może być anonimowe i musi zawierać numer działki, której dotyczy uwaga.

Odzież dla potrzebujących bez punktu zbiórki

KRAŚNIK Na razie nie ma większych szans na wznowienie działalności punktu przyjmowania i wydawania odzieży przy ul. Olejnej w Kraśniku

O tym, że takie miejsce jest potrzebne, zwróca uwagę radna miejska Iwona Włodarczyk (Wspólny Kraśnik).

– Do punktu trafiała odzież od mieszkańców Kraśnika. Była w dobrym stanie, czasami były to także nowe rzeczy. Odzież była nieodpłatnie przyjmowana i za darmo wydawana osobom potrzebującym – mówiła na ostatniej sesji radna Włodarczyk, zawodowo związana z Polskim Czerwonym Krzyżem. Radna mówiła, że ludzie dzwonią do PCK i dopytują gdzie rzeczy, z których nie korzystają mogą przekazać innym.

– Do tej pory te osoby kierowaliśmy właśnie na ul. Olejną 9, gdzie pani Maria i inne panie prowadziły przez wiele lat ten



W 2019 r. miasto przeprowadziło remont nieruchomości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

punkt jako wolontariuszki. Niestety, działalność ta została

zaniechana – mówi radna. Jej zdaniem panie dalej są

zainteresowane tym by taki punkt prowadzić.

– Od 2003 r. niewielki budynek przy ul. Olejnej był używany przez Kraśnickie Przedsiębiorstwo Mieszkaniowe Bractwu Księdza Stanisława Zielińskiego – precyzuje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – W 2019 r. miasto przeprowadziło remont nieruchomości wraz z dociepleniem, aby poprawić warunki osobom korzystającym z tych pomieszczeń. W tym roku wygłosiła kolejna umowa użyczenia i zaproponowaliśmy Bractwu kontynuację prowadzonej dotychczas działalności charytatywnej. Zostaliśmy poinformowani przez przedstawicieli stowarzyszenia, że ta działalność nie będzie dalej prowadzona, m.in.

ze względu na stan zdrowia i wiek wolontariuszek.

– Działalność punktu przy ul. Olejnej została zawieszona kilka miesięcy temu w związku z sytuacją epidemiczną związaną z Covid-19 – zaznacza Jarosław Cybulak, prezes Bractwa ks. Stanisława Zielińskiego. – Korzystając z tego, że skończyła nam się umowa użyczenia lokalu zrezygnowaliśmy z dalszego prowadzenia tego punktu. Jednym z powodów było to, że nie mamy możliwości aby dostosować do obowiązujących obecnie rygorów sanitarnych. To jednak nie jedyny powód. Ze względu na stan zdrowia i wiek panie, które prowadziły ten punkt nie mogą dalej tego robić. A nowych wolontariuszy nie mamy. Nie-

mniej jednak nie skreślamy zupełnie tej działalności. Jeśli tylko znajdą się osoby, które bezpłatnie chciałyby w tym pomóc to zapraszamy do współpracy. Bractwo ks. Stanisława Zielińskiego działa przy Kościele rektoralnym pw. Św. Ducha w Kraśniku. – 10. dnia każdego miesiąca mamy swoje spotkania w domu rektoralnym – dodaje prezes Bractwa. Wciąż aktualna jest też propozycja miasta. – Jeśli Bractwo zmieni zdanie i będzie chciało kontynuować zbiórkę odzieży, wystarczy zgłosić się w tej sprawie do KPM, które zarządza budynkiem – zapewnia Wilk. Burmistrz miasta dodaje, że tego zadania mogą podjąć się też inne osoby. (AA)



Ryby gniją na brzegach jeziora

ALARM 24 – Masowo giną ryby. Są ich setki w szuwarach i na brzegu – alarmuje Tomasz Forysiuk z Lublina, który w miniony weekend odpoczywał w swoim domku pod Włodawą. – To jezioro z daleka czuć padliną

Wojciech Zakrzewski

Glinki to mało znane jezioro w lasach Sobiborskich. Choć do jeziora Białego jest stąd zaledwie kilka kilometrów, to na brzegach i kempingach tłumów brak. Nawet na osiedlu domków letniskowych nie ma zbyt wielu letników. Nawet wędkarzy można policzyć na palcach jednej ręki. Bo Glinki to oaza dla poszukujących wypoczynku w ciszy i spokoju, a nie tłoku i sączonego się z barów z kebabem zapachu potu i piwa.

Tak było do ubiegłego czwartku, kiedy po serii ulewnych deszczy, woda z okolicy spłynęła do jeziora. Z brzo- gów wystąpiła też Tarasienka, niewielka rzeczka która zasila Glinki.

– Tego samego dnia robiłem zdjęcia nad jeziorem. To co zobaczyłem przeraziło mnie – opowiada Tomasz Forysiu z Lublina. – Po całej tafli jeziora

plywały setki śniętych ryb. Były różnej wielkości. Miałem wrażenie, że wszystkie ryby naraz wypłynęły na powierzchnię. To był makabryczny widok. Następnego dnia, gdy wróciłem nad jezioro, już z daleka czułem straszny smród zgnilizny.

– To efekt ostatnich ulew. Wielka ilość wody oraz bardzo wysokie temperatury spowodowały przyspieszenie procesów gnilnych – mówi Arkadiusz Iwaniuk, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie. – Woda z łąk zmyła poważną ilość roślin, które natychmiast zaczęły gnić w tym gorącu. Gdy jej poziom zaczął opadać, wraz z nurtem Tarasienki ta pulpa dostała się do jeziora. Gnicie przyspieszyło i rydom zaczęło po prostu brakować tlenu. Paradoksalnie Glinkom zaszkodził i dalej szkodzić będzie połączenie z rzeką Tarasienką. To błąd meliorantów sprzed kilkunastu lat, którzy połączyli rzekę z je-

ziorem. Teraz mamy tego efekty – tłumaczy.

Byliśmy nad Glinkami w poniedziałkowe południe. Rzeczywiście, jezioro czuć z daleka.

– Nam to nie przeszkadza, bo krzeselka ustawiliśmy z wiatrem – śmieje się Mariola Banak z Lublina, która nad jezioro przyszła posiedzieć z mamą, która w piątek wyszła ze szpitala. – Mamy tu domek od 23 lat i już się przyzwyczailiśmy do smrodu Glinek. Dlatego nie ma tu plażowiczów, bo mętna woda i jej zapach odstrasza. Ale jest tu cisza i spokój. Jak ktoś chce bałować niech jedzie nad Białe.

– Pytałem wędkarzy, co teraz będzie z jeziorem? Bo przecież część tych śniętych ryb opadła na dno – mówi Tomasz Forysiuk. – Powiedzieli mi, że to się odnowi za 5-6 lat.

– Przyroda sobie poradzi, bylebyśmy jej za bardzo nie pomagali – podsumowuje dyrektor Iwaniuk.

Rekordowa akcja publiczności

ZAMOŚĆ Zaledwie kilka godzin trwało rozdawanie wejściówek na spektakle Zamojskiego Lata Teatralnego. – Jeśli obostrzenia sanitarne będą zmieniane, będziemy zwiększać widownię – zapowiadają organizatorzy

Zamość przygotowuje się do 45. edycji teatralnego wydarzenia. To będzie specjalna edycja wydarzenia, bo pandemia wpłynęła na program i organizację. Organizatorzy z Zamojskiego Domu Kultury w tym roku zapraszają na dziewięć wydarzeń, które zaplanowano między 15 lipca a 12 września. Wszystkie w plenerze. W teatralne przestrzenie zmieniać się będzie Rynek Wielki, Rynek Wodny i Park Miejski. Takie rozwiązania pozwalają sprostać obostrzeniom sanitarnym. Choć nie tylko. W Zamojskim Domu Kultury trwa remont i plenerową edycję ZLT planowano już wcześniej.

W poniedziałek zaczęto rozdawać wejściówki. I po kilku godzinach zakończono. – Spodziewaliśmy się zainteresowania, bo były osoby, które rezerwowały miejsca zanim ogłosiliśmy repertuar. Ale nie tego, że będzie taka kolejka. Na żaden ze spektakli nie mamy już wejściówek, a na każdy może wejść 150 osób – informowali

w poniedziałek pracownicy ZDK. Na początek, 15 lipca, na Rynku Wielkim „Szachy” w wykonaniu krakowskiego zespołu Balet Cracovia Danza. Inspirowany twórczością Jana Kochanowskiego spektakl zacznie się o godz. 20.30.

„Wiśniowy sad” 22 lipca przywiezie Teatr Latarnia (Białystok). Pokaz o godz. 20.00 w Parku Miejskim (wejście od ul. Królowej Jadwigi). 29 lipca o godz. 18 na Rynku Wodnym zobaczymy „Lament na placu Konstytucji” z Teatru Polonia w Warszawie. To kolejne odstępstwo od tradycji, bo Teatr Polonia powinien, jako laureat zeszłorocznej Buławy Hetmańskiej (za „Zapiski z wygnania”) otworzyć tegoroczną edycję.

W sierpniowym programie ZLT jest szekspirowski „Makbet”. 5 sierpnia o godz. 21 wystawią go artyści Teatru Lalki i Aktora Kubuś w Kielcach. I w żadnym przypadku nie będzie to oferta dla młodych widzów. 12 sierpnia o godz. 18 „L'Estrada” Teatru Na

Walizkach we Wrocławiu. „Komedianci” Teatru Pantomimy Mimo z Warszawy – 19 sierpnia o godz. 20.30 a „Zaginiony Zamość”, czyli koncert piosenek klezmerskich w wykonaniu Marty Bizoń z zespołem – 26 sierpnia o godz. 20.00. Wszystkie sierpniowe wydarzenia będą prezentowane na Rynku Wielkim. Druga muzyczna propozycja w programie tegorocznej edycji Lata, to koncert muzyki greckiej „Rebetico”. 2 września o godz. 20 na Rynku Wielkim wystąpią: Jorgos Skolias & Jarosław Bester. Festiwal zakończy, wyjątkowo w sobotę, 12 września o godz. 19.30 spektakl „Zagłada”, który w Parku Miejskim zaprezentuje Fundacja Banina (Lublin). Organizatorzy proszą by widowie, którzy nie dostali wcześniej wejściówek nie rezygnowali. W miarę łagodzenia restrykcji epidemiologicznych kolejne porcje na festiwalowe wydarzenia będą rozdawane.

AGDY

Tenor musi zwrócić pieniądze

BIAŁA PODLASKA Sąd Okręgowy w Lublinie odrzucił apelację śpiewaka Marka Torzewskiego. Tenor musi oddać pieniądze Białskiemu Centrum Kultury

W wtorek lubelski sąd utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z grudnia ubiegłego roku, który uznał, że śpiewak przywłaszczył 4550 zł.

Wyrok nie był prawomocny. Najpierw Torzewski skierował do sądu wniosek o uzasadnienie wyroku. A w marcu wpłynęła jego apelacja.

Przypomnijmy, że sąd oprócz kary grzywny w wysokości 7,5 tys. zł i obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę 4550 zł na rzecz BCK, obciążył tenora opłatami sądowymi. Torzewski musi też pokryć koszty zatrudnienia pełnomocnika BCK.

Spawa dotyczy wydarzeń ze stycznia 2018 roku. Białskie Centrum Kultury organizowało wówczas koncert galowy „Bogusław Kaczyński in memoriam”. Podpisano w tej sprawie umowę z innym śpiewakiem Witoldem Matulką. Podczas sporządzania dokumentów doszło jednak do pomyłki. Pracownik BCK przez przypadek wkleił numer konta innego artysty – Marka Torzewskiego.

Chociaż umowa była później czytana przez obie strony, nikt nie wychwycił pomył-

ki. Po koncercie honorarium za koncert zostało przebrane na rachunek podany w umowie. Wtedy okazało się, że pieniądze zamiast do faktycznego wykonawcy koncertu, trafiły do Torzewskiego.

Ten nie kwapił się do zwrotu pieniędzy. Białskie Centrum Kultury przekazało więc sprawę prawnikom. Po wielokrotnych próbach negocjacji z menadżerem śpiewaka, zwrotu honorarium nie udało się odzyskać. W związku z tym kancelaria prawna zgłosiła sprawę do prokuratora. A ta oskarżyła artystę o przywłaszczenie ponad 4 tys. zł.

Torzewskiego ze względu na zdrowotnych nie było w grud-

niu na odczytaniu wyroku w białskim sądzie. Nie miał też adwokata, bronił się sam. Od początku nie przyznawał się do winy. Na wcześniejszych rozprawach tłumaczył, że to wcale nie były omyłkowo przebrane pieniądze, tylko zwrot kosztów podróży związanej z koncertem, który miał w Białej Podlaskiej w maju 2017 roku. Był to koncert z okazji Dnia Matki.

Wyrok Sądu Okręgowego jest prawomocny. Lubelski sąd zasądził jeszcze od oskarżonego zapłatę 840 zł na rzecz oskarżyciela posiłkowego oraz 800 zł na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze.

(EB)



Artysta nie miał adwokata, bronił się sam. Od początku procesu nie przyznawał się do winy

FOT. EWELINA BURDA/ ARCHIWUM

Pacjent SOR-u popełnił samobójstwo

W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Białej Podlaskiej doszło do tragedii. Pacjent odebrał sobie życie. Sprawę bada prokuratura. – 1 lipca na terenie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej doszło do tragicznego wypadku. Wszystko wskazuje na to, że pacjent odebrał sobie życie – potwierdza Magdalena Us, rzecznik placówki. – Pomimo reanimacji

podjętej przez personel SOR, pacjent zmarł. To 57-letni mieszkaniec powiatu włodawskiego.

– 1 lipca przed godz. 15.00 dyżurny policji odebrał zgłoszenie ze szpitala. Z wstępnych ustaleń wynikało, że doszło do próby samobójczej – potwierdza podinspektor Beata Mischczuk z białskiej policji. 2 lipca Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo.

Dyrekcja szpitala powołała też specjalny zespół, który ma wyjaśnić okoliczności zdarzenia.

– Ze względu na prowadzone postępowanie nie udzielamy szerszych informacji – zaznacza Us.

Przypomnijmy że w kwietniu inny pacjent białskiego szpitala targnął się na życie, skacząc z 6. piętra. 68-latek nie przeżył. W tej sprawie prokuratura również prowadzi śledztwo. (EB)

Wakacyjne zwyczaje ptaków



PRZYRODA Upalne lato powoduje, że widzimy je coraz rzadziej, stają się skryte, płochliwe, milczące. Dlaczego tak się dzieje, tłumaczy prof. Piotr Tryjanowski z Instytutu Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Skowronki od marca śpiewały w wiszącym locie wabiąc w ten sposób samice. Teraz ptaki muszą naprawić pióra i aparat głosowy. Inne gatunki mają swoje problemy, w tym upał - trudniejszy do zniesienia, niż zimno.

Późnie macierzyństwo

– Samce już nie walczą o terytoria, więc niepotrzebny staje się śpiew i częste przeloty z miejsca na miejsce. Pisklęta zostały odchowane, tak więc ptasi rodzice mają czas na chwilę odpoczynku. Można by wręcz powiedzieć - zasłużone wakacje – wyjaśnia prof. Tryjanowski.

Co gatunek, to nieco inny patent na przeżycie wakacyjnych miesięcy roku. Są gatunki – takie jak bocian biały czy gąsiorek - które jeszcze odchowują pisklęta.

Wiele ptaków, którym nie udało się wyprowadzić lęgów, będą jeszcze próbowały swych rodziców

skich siła nawet do połowy sierpnia. Choć ich szanse są coraz mniejsze z każdym dniem. Wysokie temperatury bywają dla pierzastych stworzeń o wiele większym wyzwaniem niż zimno.

Jak bieganie po schodach

Zdaniem poznańskiego badacza, fascynującym przykładem naprawdę zasłużonych wakacji jest skowronek

Śpiew w wiszącym locie, nad łąkami i polami, od połowy marca do końca czerwca, często po kilkanaście godzin na dobę, to niezwykle kosztowny sposób wabienia samicy.

Prof. Tryjanowski, który kiedyś zajmował się tym gatunkiem, porównuje ów wysiłek do biegania po schodach w wieżowcu i jednocześnie wykonywania arii operowych. Dlatego latem skowronek milknie, staje się skryty i rozpoczyna pierzenie, coroczną wymianę piór.

Zrób im poidelko

– Część drapieżników – np. błotniaki – uczy się

polować wraz z rodzicami. Wakacje dla nich to taki obóz sportowy – poprawa kondycji i nowa przygoda. W połowie lipca nad brzegami zbiorników wodnych i na zalanych łąkach można już obserwować ptaki siewkowate: brodzie czy biegusy – dopiero co w maju podążały na północ, a już wracają na południe. Tylko krótkie, intensywne dwa miesiące w Arktyce i powrót na zimowiska – opisuje profesor ptasie „życie w ciągłym biegu, a właściwie locie”.

Ciepłolubne gatunki - żółna, jerzyk, ale i bocian biały - już w końcu sierpnia wyruszą na wędrowną do Afryki.

– Zapewne o nich śpiewano harcerską piosenkę „Lato z ptakami odchodzi”. My zaś, mamy ogromne szczęście, że lato właśnie się zaczyna, a jeśli ktoś chce się teraz przyjrzeć ptakom to warto pomóc przyrodzie. Na przykład przygotować pojnik, płaską kuwetę z kamieniem, i jak tylko skończy się deszczowa pogoda, to miejsce jak znalazł – radzi prof. Tryjanowski.

PAP - NAUKA W POLSCE

Szczepienia a wybory

POLITYKA – Wypowiedź prezydenta Andrzeja Dudy w czasie debaty w Końskich dotyczyła dobrowolnego szczepienia na gripę i szczepionki na COVID-19, której nie ma, a nie szczepień obowiązkowych – tłumaczy rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

Jedna z osób biorących w poniedziałek udział w debacie prezydenckiej TVP w Końskich zapytała Andrzeja Dudę o koronawirusa i szczepionkę na niego. Prezydent wówczas odpowiedział:

– Jeżeli chodzi o szczepionkę to absolutnie nie jestem zwolennikiem jakichkolwiek szczepień obowiązkowych. Powiem Państwu otwarcie, ja osobiście nigdy się nie zaszczepiłem na gripę.

Te słowa stały się jednym z mocniejszych fragmentów debaty i są często komentowane. Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie określiła słowa prezydenta jako „nie do przyjęcia”.

– Zwracam się do Głównego Inspektora Sanitarnego, Ministra Zdrowia a także Rzecznika Praw Pacjenta o pilną reakcję i zajęcie stanowiska w tej sprawie – ogłosiła warszawska OIL.

Dr Paweł Grzesiowski na Twitterze komentował: – W tej kampanii wyborczej nie tylko lekceważone jest bezpieczeństwo epidemiczne, ale naruszony został filar zdrowia publicznego - szczepienia ochronne.

We wtorek sprawę skomentował Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia. Zwrócił uwagę, że prezydent w swoim wpisie na Twitterze „dość szczegółowo wyjaśnił swoją wypowiedź, która padła na ekranach telewizorów”.

– Prezydent odnosił się do szczepienia dobrowolnego na gripę i do szczepienia, które ma być w przyszłości, bo rozmawiamy o szczepionce na COVID-19, której jeszcze nie ma – wyjaśniał rzecznik i dodał, że szczepionka nie pojawi się wcześniej niż na przełomie tego i przyszłego roku.

Andrusiewicz zaznaczył też, że nie wiadomo, jak będą wyglądały szczepienia szczepionką na COVID-19 i wskazał, że będą grupy ryzyka, które otrzymają rekomendacje do szczepienia, podobnie jak przy grypie.

– Są grupy, które powinny, podkreślam powinny, bo to nie jest obowiązek się zaszczepić na gripę np. osoby przewlekłe chore, po przeszczepach narządów, seniorzy. Podobnie, będą pewnie grupy ryzyka na COVID-19, chociażby służby medyczne – powiedział rzecznik resortu zdrowia. – Jeśli chodzi o szczepienia obowiązkowe, to - jak nazwa wskazuje - są szczepieniami obowiązkowymi.

PAP

Dywan do zjedzenia

WARSZAWA Kapusta głowiasta, jarmuż, por, burak liściowy, majeranek czy marchew zwyczajna – to niektóre z 26 gatunków różnych ziół i warzyw składających się na ozdobny dywan

Dywan w Ogrodzie Botanicznym UW to tradycja, która ma już ponad 150 lat. Kwietnik dywanowy obsadzany był do tej pory roślinami o niskim pokroju, wyrównanym wzroście, kolorowych liściach - takich, które znoszą częste przycinanie. Zwykle były to begonie, irezyny, kraglatki czy heliotropy. Po raz pierwszy zamiast kwiatów posadzono zioła i warzywa. Oprócz tak popularnych, jak: marchewka, pietruszka czy bazylia, w warzywnym dywanie są też kocanki włoskie, kosmos podwójnie pierzasty, hyzop lekarski czy laur szlachetny.

Projekt dywanu powstał w grudniu ubiegłego roku. Hodowla rozpoczęła się w styczniu. Najpierw w szklarniach ogrodnicy wysiali nasiona. Sadzonki przenieśli do gruntu pod koniec maja. Teraz mogą rozpocząć zbiory. Pierwsza obrodziła sałata.

– Wzór dywanu i projekt autorstwa Diany Zlochevskiej sprawia, że nie jest to zwykły zagon z warzywami i ziołami, tylko niezwykle ozdobny kolorowy kwietnik, który w dodatku można będzie jeść – mówi Dorota Szubierajska, kurator działu roślin ozdobnych i rosarium OB UW.

Do tej pory kwietniki dywanowe były likwidowane po pierwszych jesiennych przymrozkach, bo



wtedy traciły swój walor ozdobny. Tym razem plan był inny.

– Kiedy dywan z warzyw dojrzeje, to po prostu wraz z ostatnimi gośćmi ogrodu go zjemy. Będzie to bardzo nietypowy sposób likwidacji kwietnika. Zazwyczaj wszystko znika w ciągu jednego dnia lądując na kompoście. W tym roku będziemy się starać, aby wszystko wyładowało w naszych kuchniach i spiżarniach – Dorota Szubierajska.

Dywan właśnie zaczęto konsumować. Wycinana i jedzona jest sałata. W jej miejscu znajduje się

nowa, już przygotowana, nasada. Zbiorów jest sporo, dlatego pracownicy planują nawet zorganizować w wakacje dożynki. Decyzja zależy jednak od sytuacji epidemicznej.

Z ozdobnych rabat warzywnych słynie m.in. XVI-wieczny zamek Chateau de Villandry z ogrodami z epoki odrodzenia. Znajdują się tam liczne ogrody tematyczne z najbardziej znanym kuchennym (potager), w którym uprawia się warzywa w dekoracyjny sposób.

PAP - NAUKA W POLSCE

Wydaliśmy na mieszkania najwięcej gotówki w historii

FINANSE 5,7 miliardów złotych – tyle Polacy wydali na zakup mieszkań w dużych miastach w ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku – wynika z najnowszych danych NBP. Mowa jest tu tylko o osobach, które kupiły mieszkania za gotówkę. To oznacza nowy historyczny rekord.

Bank centralny pokazał dokładny raport o rynku nieruchomości tuż przed wybuchem epidemii. Wynika z niego, że Polacy kupowali najwięcej mieszkań w historii, a deweloperzy nie nadążali w prowadzaniu nowych projektów, co skutkowało wzrostem cen.

- Epidemia doprowadziła do gwałtownego wyhamowania tych wzrostów i załamania obrotu w kwietniu. Maj i czerwiec były jednak już miesiącami solidnego ożywienia – ocenia Bartosz Turek, analityk HRE Investments. - Jednym z motorów tych zmian bez wątpienia jest gwałtowna obniżka oprocentowania lokat. Takie zmiany w ostatnich latach powodowały wzrost aktywności inwestorów i wzrost skali zakupów gotówkowych.

Czy tak samo będzie i tym razem? Zdaniem ekspertów, to niemal pewne, choć bez wątplenia sporym zaskoczeniem byłoby gdyby już w drugim kwartale Polacy na zakup nowych mieszkań wydali więcej zaskórniaków niż w pierwszym kwartale.

- Powód jest oczywisty – kwiecień był miesiącem zamknięcia gospodarki i dla sporej części społeczeństwa po prostu siedzenia w domu. To oznacza niemal stracony miesiąc – wyjaśnia Bartosz Turek.

Tanie kredyty to więcej chętnych

W pierwszym kwartale tego roku padł kolejny hi-



FOTO: JACEK SZYDŁOWSKI

storyczny rekord. Z najnowszego raportu banku centralnego wynika bowiem, że tylko w 7 miastach Polski, tylko w ciągu pierwszych trzech miesięcy 2020 roku i tylko w biurach sprzedaży deweloperów Polacy wydali na zakup mieszkań prawie 5,7 mld złotych gotówki. Odpowiada to prawie 12 tys. nowych lokali kupionych za zgromadzone wcześniej oszczędności.

- Już pobieżna analiza pokazuje, że tak wysoki wynik zawdzięczamy słabości oferty depozytowej banków. I choć w styczniu przeciętna roczna lokata pozwalała

zarobić 1,46 proc. odsetek minus podatek, to jeszcze w drugim kwartale 2019 roku było to 1,71 proc. Różnica niby niewielka, ale w międzyczasie skala zakupów gotówkowych mieszkań w dużych miastach wzrosła z 3,4 mld złotych w drugim kwartale 2019 roku do wcześniej wspomnianych 5,7 miliardów – wylicza Bartosz Turek.

W dłuższym terminie warto przypomnieć, że jeszcze 5 lat temu można było założyć roczną lokatę z oprocentowaniem na przeciętnym poziomie 2,3 proc., a zakupy gotówkowe nie przekraczały 2 miliardów złotych.

Mechanizm ten potrafi też działać w odwrotną stronę czego przykładem jest rok 2018. Wtedy oprocentowanie lokat w trakcie roku odrobinię rosnęło, a wraz z nim spadała skala zakupów mieszkań za gotówkę.

- Nie jest tak, że oprocentowanie depozytów determinuje skalę sprzedaży mieszkań za gotówkę. Swoją rolę odrywa też poziom inflacji, ogólna awersja do ryzyka, czy zmieniające się postrzeganie opłacalności i bezpieczeństwa takiej formy lokowania kapitału – wyjaśnia Bartosz Turek. - Nie ma tu automatyzmu, choć proste

modele pokazują, że w ostatnich latach oprocentowanie lokat w około 80-procentach tłumaczyło zmiany skali zakupów gotówkowych – dodaje.

W efekcie aktualny spadek oprocentowania lokaty wyraźnie poniżej 0,5 proc. powinno skutkować wzrostem popytu na nieruchomości ze strony nabywców dysponujących gotówką – ocenia ekspert.

Waga gotówki może rosnąć

Powinno się to przełożyć zarówno na kwotę, która będzie trafiała na rynek

mieszkaniowy, jak i udział zakupów za gotówkę w całej masie zawieranych transakcji. Ten drugi już dziś jest bardzo wysoki. Nawet jeśli pominiemy pieniądze stanowiące wkład własny przy zakupie mieszkania na kredyt, to okaże się, że na początku 2020 roku gotówka odpowiadała za prawie dwie trzecie (63 proc.) kwoty wydanej przez Polaków na nowe mieszkania w 7 miastach.

- Jeśli ponadto uwzględnimy pieniądze, które angażowane były jako wkład własny przy zakupie mieszkania na kredyt, to okaże się, że gotówka odpowiadała za około 72 proc. środków, które trafiły do biur sprzedaży deweloperów w największych miastach – wylicza Bartosz Turek.

Odsetek może rosnąć nie tylko ze względu na większy napływ gotówki na rynek, ale też przykręcenie przez banki kurków z kredytami. Szczególnie problem ten dotyka osób młodych lub tych z niższymi dochodami czy grupy, którą można opisać mianem nabywców pierwszych mieszkań. To dla nich zgromadzenie wymaganego dziś przez banki wkładu własnego na poziomie minimum 20-30 proc. jest już nie lada wyczynem, a do tego należy też dodać co najmniej kilka-kilkanaście procent wartości mieszkania na pokrycie kosztów transakcyjnych i tych związanych z urzędzeniem własnych „czterech kątów”.

OPRAC: JSZ

Szukasz mieszkania? Wybór jest coraz większy

W maju nastąpił znacznie wzrost liczby mieszkań wystawionych do sprzedaży – wynika z raportu Expandera i Rentier.io. Ceny w zamieszczanych ofertach pozostały na poziomie zbliżonym do kwietnia. Jeśli chodzi o kredyty hipoteczne, to ich oprocentowanie spadło do najniższego poziomu w historii.

Analitycy Expandera podsumowali oferty ze wszystkich miast wojewódzkich. W maju odnotowano łącznie 48,5 tys. ogłoszeń. Dla porównania w lutym, czyli bezpośrednio przed epidemią było to 42,2 tys. Są to wartości po usunięciu duplikatów, czyli wielu ogłoszeń dotyczących tego samego mieszkania. Z czego wynika ten nagły wzrost? Ekspertiści wskazują na dwa prawdopodobne wyjaśnienia.



FOTO: JACEK SZYDŁOWSKI

Po pierwsze może to być efekt odroczenia decyzji o sprzedaży z kwietnia. Wtedy wystawiono 36 213 ogłoszeń, czyli aż o 17 proc. mniej niż marcu. W maju mogła więc nastąpić pewnego rodzaju kumulacja. Jeśli jednak w kolejnych miesiącach liczba ogłoszeń nadal będzie szybko rosła, to może oznaczać, że przyczyna jest znacznie poważ-

niejsza – panika inwestorów.

Bezpośrednio przed pandemią wiele osób zostało skuszonych perspektywą łatwych i szybkich zysków. Mieszkania były kupowane z myślą o remoncie i sprzedaży po znacznie wyższej cenie. Inne miały przynosić zyski z wynajmu. Epidemia mogła jednak sprawić, że część inwestorów potrze-

buje pieniędzy i chcą szybko wyjść z inwestycji. Inni być może nie mogą znaleźć chętnych do najmu i chcą jak najszybciej pozbyć się mieszkania, aby zminimalizować koszty.

Kluczowe dla poziomu cen mieszkań będą dwa elementy – bezrobocie i to czy pojawi się druga fala epidemii. Im wyższe bezrobocie tym mniej osób stać na kredyt. Istotne spadki cen są więc prawdopodobne, ale pod warunkiem, że przez dłuższy czas utrzyma się wysokie bezrobocie – wskazują eksperci.

Bardzo duże znaczenie dla gospodarki i rynku nieruchomości będzie miało również to, czy wystąpi druga fala epidemii. Ona mogłaby zmusić władze do ponownego zamknięcia części branż. To mogłoby znacząco podwyższyć bezrobocie. Lockdown jedno-

ześnie zmniejszyłby popyt na najem długoterminowy. W rezultacie wielu inwestorów mogłoby zostać zmuszonych do sprzedaży mieszkania. Brak popytu doprowadziłby do istotnych spadków cen.

Obecnie znacznie łatwiej jest negocjować ze sprzedającym niż to było jeszcze kilka miesięcy temu. W tym kontekście jest to więc dobry moment na zakup mieszkania na własne potrzeby. Dodatkowo dane na temat liczby ogłoszeń sprzedaży pokazują, że kupujący mają teraz bardzo duży wybór. Ponadto kredyty hipoteczne są najtańsze w historii. Średnie oprocentowanie dla tych z 25 proc. wkładem własnym wynosi już tylko 2,63 proc. Jeszcze w lutym było to 3,82 proc.

Raty kredytów spadły w ostatnich miesiącach tak

bardzo, że można powiedzieć, że rocznie kredytobiorcy otrzymali dwie raty gratis. Stało się to pomimo tego, że banki w ostatnim czasie podnosiły marże kredytowe. Średnia marża dla kredytu w wkładem 25 proc. wzrosła do 2,25 proc.

Jest jednak i druga strona medalu. Dość trudno jest obecnie uzyskać kredyt hipoteczny. Wiele banków podwyższyło wymagany wkład własny z 10 proc. do 20 proc. a nawet 30 proc. Poza tym banki bardzo uważnie przyglądają się źródłom dochodów wnioskodawców i zdecydowanie częściej niż kiedyś wydają decyzje odmowne.

Z majowych danych Expandera wynika, że przeciętna cena ofertowa mieszkania w Lublinie to 6645 zł za mkw. To o 13 proc. więcej niż rok wcześniej.

OPRAC: JSZ

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

dziennik

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

☎ 697 770 390

JAKUBOWICE

WÓJT GMINY SIENNICA RÓŻANA

informuje, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.), iż w dniu 08 lipca 2020 r. **wywieśzono na okres 21 dni w siedzibie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Siennica Różana, wykaz nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych do dzierżawy. Wykaz wywieśzono również na BIP oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Siennica Różana.**

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności . Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377, www.lech2.pl

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE 2-pokojowe na Czechowie do wynajęcia. Tel. 666 659 155.

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

Burmistrz Miasta RADZYŃ PODLASKI

INFORMUJE,

że ogłoszono pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym (do rozbiórki), położonej w Radzynie Podlaskim przy ul. Wojska Polskiego 28, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 1095, o powierzchni 599 m², dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą LU1R/00029350/3. **Cena wywoławcza nieruchomości – 98.400,00 zł** (w tym podatek VAT w kwocie 18.400,00 zł), wadium – 10.000,00 zł. **Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość odbędzie się w dniu 10 sierpnia 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski, sala konferencyjna – parter.** Niniejsza informacja stanowi wyciąg z ogłoszenia o przetargu. Regulamin przetargu i szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu, zamieszczonym na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Radzyń Podlaski: www.umradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl i w Wydziale Zarządzania Mieniem Komunalnym tut. Urzędu, 1 piętro, pokój Nr 112 lub pod tel.: 83 3512475, 83 3512476. Nieruchomość można obejrzeć po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia: miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 11” oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 12”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Wilkołaz Uchwał:
- **Nr XV/134/2020 z dnia 25 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 11”,**

- **Nr XV/135/2020 z dnia 25 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 12”**

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tych dokumentów.

Zainteresowani mogą składać wnioski do **ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego**. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz Pierwszy) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres mailowy: gmina@wilkolaz.pl **w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.** Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy oraz wskazanie procedury której dotyczy („Zmiana nr 11” lub „Zmiana nr 12”). Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilkołaz.

Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głąb

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Beniaminek utrzymał trzon drużyny

PIŁKARSKA III LIGA Ostatnie dni były bardzo nerwowe w Lubartowie. Istniało niebezpieczeństwo, że z Lewartu odejdą kluczowi zawodnicy. Czarny scenariusz się jednak nie sprawdził i większość graczy doszła do porozumienia z działaczami w sprawie nowych kontraktów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na dwa lata z Lewartem związał się Łukasz Najda. Reszta graczy podpisała roczne umowy. W tym gronie są: Michał Budzyński, Dawid Pożak, Konrad Szczotka, Grzegorz Fularski, Konrad Nowak, Przemysław Ponurek, Adrian Wójcicki, Stanisław Niewiński, Jakub Długosz, Wojciech Majewski, Filip Michałow i Aleks Aftyka.

Nie wszyscy zdecydowali się jednak na pozostanie w drużynie. Wiadomo już, że Hubert Kotowicz wybrał ofertę innego trzecioligowca – Chelmiarki Chelmem. Z kolei Karol Bujak, który długo leczył kontuzję wraca do Łęcznej. Będzie grającym asystentem w rezerwach Górnik. W sprawie umów nie dogadali się za to: Dariusz Michna i Patryk Pokrywka. Obaj szybko mogą znaleźć nowe kluby, bo kuszą ich: Huczwa Tyszowce i Lublinianka Lublin. Do rubryki ubyli trzeba będzie jeszcze dopisać Dawida Iskierkę. Trener Tomasz Bednaruk będzie miał za to nowego asystenta. Chodzi o Dawida Pożaka, który grę w piłkę będzie łączył z pracą drugiego trenera.

– Trzeba jasno powiedzieć, że dzięki zaangażowaniu Piotra Grzegorzczaka z firmy Pegwan udało się utrzymać zespół. Naprawdę się cieszymy, bo było już nieciekawie, ale złapał się drugi oddech i możemy w spokoju pracować nad przygotowaniem do sezonu. Duże podziękowania dla pana prezesa – mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

I wyjaśnia, że klubu nie zmieni także Konrad Nowak. – Konrad nie zagrał w spar-



Lewart w sobotę pokonał Granit Bychawa, a dzisiaj piłkarze z Lubartowa sprawdzą się na tle Avii Świdnik

FOT. LEWARTLUBARTOW.COM

gu, bo ma drobne zaległości, potrzebował innej jednostki treningowej, ale zostaje z nami. Dawid Pożak? Akurat kończy trenerski kurs UEFA B i jest mocno zaangażowany w pomoc przy treningach, więc będzie łączył dwie funkcje. Jestem zadowolony, bo mocno się stara i można powiedzieć, że złapał zajawkę na trenowanie. Od razu dodam jednak, że sam także ćwiczę, jak należy, nie ma mowy o żadnym zaniedbaniu treningów – śmieje się trener Bednaruk.

Jak jego podopieczni wypadli w sobotnim sparingu z Granitem Bychawa? Wygrali 2:0 po golach: testowanego zawodnika i właśnie Pożaka. Kilku graczy brakowało, jak: Arkadiusza Maksymiuka, Konrada Szczotki, czy Rafała Bronowickiego. Dwaj pierwsi od poniedziałku wrócili jednak do zajęć. Na tego trzeciego trzeba będzie poczekać chwilę dłużej.

– Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była dużo lepsza, organizacja gry też była na przyzwoitym po-

ziomie, a także: poruszanie, skracanie pola gry. Pierwsze 45 minut wyglądały poprawnie, ale ogólnie nadal dużo pracy przed nami. Było widać po chłopakach, że odczuli tydzień mocnych treningów. Nie spodziewałem się fajerwerków. Zaangażowanie i cechy wolicjonalne były jednak na wyższym poziomie niż przeciwko Świdniczance. Wynik jest sprawą drugorzędną, ale cieszy wygrana. Obie drużyny były groźne po stałych fragmentach gry, ale Granit wysoko

zawiesił nam poprzeczkę. To bardzo solidna drużyna – ocenia szkoleniowiec Lewartu.

GRANIT NIE MUSI SZUKAĆ WZMOCNIEŃ

Żadnych zawodników przy okazji meczu z Lewartem nie sprawdził Łukasz Gieresz. Granit na pewno pożegna się z Patrykiem Drozdem, który przenosi się do trzecioligowej Avii Świdnik. W jego miejsce, w poniedziałek może się pojawić obrońca, który także jest młodzieżowcem. I to będzie je-

dyna pozycja, która wymaga wzmocnienia w ekipie z Bychawy. – Poza tym mamy naprawdę wyrównaną i szeroką kadrę. Jedyna korekta może dotyczyć właśnie defensywy – mówi trener Gieresz. Jak ocenia mecz z Lewartem? – Mimo niekorzystnego wyniku w naszej grze było sporo pozytywów. O wyniku zdecydowały błędy indywidualne. Zabrakło przede wszystkim koncentracji. Zespół realizował jednak założenia. Chcieliśmy się dłużej utrzymywać przy piłce i wyglądało to przyzwoicie. Zabrakło nam jakości i decyzyjności pod bramką przeciwnika. Mogliśmy się pokusić o lepsze, ostatnie podanie. Mimo wyniku jestem jednak zadowolony. Pojawiły się błędy, ale jesteśmy w stanie je wyeliminować. Chcemy zmienić troszkę sposób grania, aby radzić sobie w różnych systemach. Przegraliśmy, ale jest czas, żeby uporządkować naszą grę – zapewnia trener Gieresz.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Granit zmierzy się w następną sobotę z Alitem Ożarów. Mecz ma zostać rozegrany w Bychawie o godz. 11. Z kolei Lewart już dzisiaj zagra z innym z naszych trzecioligowców – Avią Świdnik. Zawody odbędą się w Świdniku o godz. 17.30.

Lewart Lubartów – Granit Bychawa 2:0 (1:0)

Bramki: zawodnik testowany, Pożak.

Lewart: Długosz – zawodnik testowany I, Budzyński, zawodnik testowany II, Michałow, Pożak, Buczek, Fularski, Aftyka, Najda, zawodnik testowany III oraz Majewski, Ponurek, Żelisko, Duda, Gliński, Niewiński.

Granit: Zawislak – Prus (46 Różycki), Szymala, Radziejewicz (55 Gajur), Piwnicki (55 Wolski), Banachiewicz, Struk, Misztal (55 Styk), Morenkov (46 Wierzbicki), Pęcak (46 K. Sprawka), Strug.

Ciekawa drużyna może powstać w Żmudzi

PIŁKARSKA IV LIGA Nietypowe przygotowania, jak na Victorię. Zazwyczaj przy okazji okresu przygotowawczego trener Piotr Moliński miał duże problemy ze zbieraniem składu na sparingi. Inaczej jest tego lata, bo frekwencja jest bardzo dobra, a klub szykuje kilka transferów

Wostatnim meczu kontrolnym Victoria łatwo rozbiła Granicę Dorohusk 8:0 nawet mimo nieobecności kilku podstawowych zawodników. W drużynie ze Żmudzi pojawiło się kilka nowych twarzy. Przede wszystkim trzech testowanych zawodników, w tym zagraniczny napastnik, który w przeciągu niecałych 20 minut skompletował hat-tricka. Był też Jakub Szaran (Kłós Chelmem), Maciej Misiurek (Avia Świdnik), czy klubowy junior Miłosz Kusy (rocznik 2003).

Już do przerwy Victoria prowadziła aż 5:0. W drugiej odsłonie i kolejnych zmianach zlitowała się nad niżej notowanym rywalem i zaparkowała mu już „tylko” trzy bramki. A trzeba dodać, że trener Moliński nie miał do dyspozycji wielu ważnych zawodników. Igor Paskiw przebywa w kwarantannie po powrocie z Ukrainy i dopiero od środy będzie mógł uczestniczyć w treningach. Piotr Lecki narzeka na lekki uraz, a brakowało także: Erwina Sobiecha, Marcina Zapala, Tomasza Pogorzela, czy Damiana Kasprzyckiego. Większość z nieobecnych powinna być już do dyspo-

zycji na środowe spotkanie z Chelmiarką.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z przygotowań. Zaangażowanie w treningi i sparingi jest bardzo duże. Coś ciekawego może się z tego urodzić. Rozegraliśmy dwa mecze kontrolne i naprawdę wypadliśmy nieźle. W tym pierwszym przegraliśmy ze Świdniczką 0:2, ale obie bramki straciliśmy w końcówce. Owszem, przeciwnik miał lekką przewagę, ale na pewno jakoś strasznie nie odstawialiśmy – ocenia Piotr Moliński.

Piątkowe spotkanie z Granicą to była za to typowy mecz do jednej bramki. – Padło

osiem goli, ale sytuacji było znacznie więcej. Nie ustrześliśmy się jednak także błędów. Raz przy wyprowadzaniu piłki, a raz poprzez złe ustawienie. Zławsza przed przerwą dyktowaliśmy warunki, a wtedy na boisku przebywał ten bardziej zgrany i doświadczony skład. W drugiej połowie było więcej testów i młodzieży, dlatego gra uległa zmianie. Ogólnie jesteśmy jednak zadowoleni. Testowani? W tym tygodniu po dwóch kolejnych meczach kontrolnych wszystko powinno się rozstrzygnąć – dodaje trener Moliński.

(LUKISZ)

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Już dzisiaj Victoria zagra u siebie z trzecioligową Chelmiarką (godz. 17.30). A w weekend kolejnym przeciwnikiem będzie Sygnał Lublin.

Victoria Żmudź – Granica Dorohusk 8:0 (5:0)

Bramki: K. Sawa (3), Flis (18), zawodnik testowany I (27, 32, 45), zawodnik testowany II (52), Bielecki (62), Szaran (78).

Victoria: Kruczek – Misurek, Ścibior Brzozowski, Kazubski, K. Sawa, Stańczykowski, Kuczyński, Flis, J. Sawa, zawodnik testowany I oraz Skowronek, Ostrowski, Pikul, Przychodzień, Szaran, Bielecki, Kusy Miłosz i dwóch zawodników testowanych.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Jest projekt terminarza

PIŁKARSKA III LIGA

Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej, który w sezonie 2020/2021 będzie prowadził rozgrywki grupy czwartej w III lidze przedstawił dwa warianty terminarza

Ciągle nie wiadomo, ile drużyn tak naprawdę przystąpi do rywalizacji. Wszyscy beniaminkowie otrzymali licencję, ale ciągle trwa sezon II ligi. A w niej zagrożonych spadkiem są aż trzy drużyny, które mogą wyładować w grupie czwartej III ligi: Stal Stalowa Wola, Stal Rzeszów oraz Garbarnia Kraków. Zapowiada się, że walka będzie trwała do ostatniej kolejki. Obecnie najniższą jest „Stalówka”, która ma tyle samo punktów, co znajdujący się pod kreską Lech II Poznań. Ekipy z Rzeszowa i Krakowa na razie mają zaledwie „oczko” więcej. Dlatego Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej przygotował dwa warianty terminarza. Pierwszy z nich przygotowany został dla 20 klubów. Wówczas liga wystartuje 1 sierpnia. W tym miesiącu piłkarzy czeka mnóstwo grania, bo zaplanowano aż siedem kolejek. Poza weekendami mecze będą się odbywały w dwie środy: 12 i 26 sierpnia. W 2020 roku ma się odbyć 19 kolejek, a jeszcze jedna z nich będzie rozegrana w środę tygodnia – 11 listopada. Ostatnia seria gier odbędzie się w weekend 14 i 15 listopada. Bezwzględnie rozgrywki mają się zakończyć do 29 listopada. Drugi wariant zakłada udział w rozgrywkach 21 lub 22 zespołów. W tym przypadku ponownie pierwsze spotkania wystartują 1 sierpnia. Zmian w wcześniejszym terminarzu nie ma zbyt wiele. Dodany został jeden środowy termin – 9 września. A dodatkowo pierwsza runda potwałaby tydzień dłużej – do 22 listopada.

(LUKISZ)

Motor wraca do treningów

PIŁKA NOŻNA Koniec urlopów w drużynie Motoru. W środę lublinianie rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu. Pierwszy trening na bocznym boisku Areny Lublin zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatni raz na wspólnym treningu żółto-biało-niebiescy spotkali się niemal miesiąc temu – 12 czerwca. W czasie przerwy do drużyny dołączył jeden nowy zawodnik. Motor pozyskał Leszka Jagodzińskiego, który ostatnio występował w drużynach młodzieżowych Zagłębia Lubin. Przy okazji sparingów z: Siarką Tarnobrzeg i Unią Tarnów trener Mirosław Hajdo przyglądał się jednak kilku innym piłkarzom. W tym gronie byli chociażby: Dawid Rudnik i Jakub Czajkowski (obaj Polonia Bytom), Norbert Jaszczak (MKS Kluczbork), czy Bartłomiej Kukułowicz (Avia Świdnik).

Priorytetem na letnie okienko będą boki obrony, a także pozycje: bramkarza i napastnika. Po odejściu z drużyny Tomasza Brzyskiego na lewej stronie defensywy występował często Konrad Gruszkowski, ale „Gruszka” również pożegnał się z lubelskim drugoligowcem. Młodzieżowiec wrócił po wypożyczeniu do Wisły Kraków i podpisał już z „Białą Gwiazdą” nowy kontrakt. A to oznacza, że obecnie na te pozycje szkoleniowiec ma do dyspozycji jedynie: Marcina Michotę i Maksymiliana Cichockiego.

Wzespole nie ma już także: Krystiana Kalinowskiego, Michała Palucha, Bartosza Rymka i Macieja Kraśniewskiego. Ten ostatni nie przebił się do składu po tym, jak w zimie został wcześniej ściągnięty z wypożyczenia do Chelmiarki Chelm. Rymek i Kalinowski stracili za to sta-



Po niemal miesięcznej przerwie piłkarze Motoru rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.PL

tus młodzieżowców, a drugoligowiec na pewno potrzebuje takich graczy w kadrze. Obecnie oprócz sprowadzonego w lecie Jagodzińskiego został tak naprawdę jedynie Kamil Kumoch.

W ostatnich dniach z klubem rozstał się jeszcze jeden gracz – Adrian Kajпуст, który rundę wiosenną miał spędzić w Wiśle Sandomierz, ale z powodu pandemii koronawirusa zdążył rozegrać w barwach tego klubu tylko jedno spotkanie. Na więcej będzie miał okazję w kolejnych rozgrywkach, bo po rozwiązaniu umowy z Motorem związał się właśnie z Wisłą. Kajпуст przygo-

tu w Lublinie zakończył na 10 ligowych występach.

Działacze cały czas rozmawiają także z zawodnikami w kwestii przedłużenia kontraktów. W tym gronie jest chociażby doświadczony Rafał Grodzicki, który pełnił również funkcję asystenta trenera Hajdy.

– Spotkaliśmy się parę razy i rozmawialiśmy o nowej umowie. Teraz wszystko jest w rękach prezesa, czy ta umowa zostanie przedłużona. Rozmowy przebiegały normalnie i dążyliśmy do tego, żeby ten kontrakt podpisać. Szczepie mówią nie mam czarnych myśli w głowie – mówi Rafał Grodzicki.

I dodaje, że nadal chciałby pomagać drużynie na boisku, w sztabie szkoleniowym, ale nie tylko. – Do wszystkiego podchodzę spokojnie. Jeżeli mam zostać w Motorze, to chciałbym wspomóc chłopaków swoim doświadczeniem. Po pierwsze na boisku, po drugie w roli trenera, ale także na innych płaszczyznach. Jest sporo rzeczy do zrobienia i chcemy z miesiąca na miesiąc iść do przodu odnośnie strony piłkarskiej, jak i organizacyjnej. Sporo pracy już włożyliśmy i efekty widać. Wiemy jednak, że jeszcze więcej tej pracy przed nami – dodaje zawodnik.

SPARINGI OD PRZYSZLEGO TYGODNIA

Pierwszy mecz kontrolny lublinianie rozegrają w środę, 15 lipca. Trzy dni później czeka ich sparing z Ruchem Chorzów (w Woli Chorzelskiej). Na 22 lipca zaplanowano za to finałowe spotkanie Pucharu Polski w okręgu lubelskim, w którym Tomasz Śwędrowski i spółka zmierzą się z Avią Świdnik. W dniach 3-9 sierpnia drużyna wyjedzie na obóz do Siedlec. A tam rozegra dwa kolejne mecze z: tamtejszą Pogonią i Legią II Warszawa (oba odbędą się 8 sierpnia). Na koniec przygotowań rywalami będą jeszcze obecnie pierwszoligowe kluby: Stal Mielec i Radomiak Radom.

Lublinianka potrzebuje doświadczenia

PIŁKARSKA IV LIGA Udane rozpoczęcie meczów kontrolnych w wykonaniu klubu z Wieniawy. W starciu z Orionem Niedrzwica Duża drużyna Dariusza Bodaka wygrała aż 7:0. Co ważne, w składzie Lublinianki pojawił się Tomasz Brzyski

Od dawna plotkowano, że „Brzytwa” razem z Grzegorzem Boninem przeniesie się do trzecioligowej Chelmiarki. Ten drugi podpisał umowę i będzie nie tylko zawodnikiem, ale i asystentem trenera. Wygląda jednak na to, że Brzyski zostanie w Lubliniance. Chociaż ostatnio znowu nie brakuje głosów, że klub z Chelma nadal namawia zawodnika na transfer. Co z tego wyjdzie? Pewnie przekonamy się w najbliższych dniach.

W sobotnim meczu kontrolnym do przerwy czwartoligowiec prowadził 2:0. Bardziej skuteczni podopieczni trenera Bodaka byli po zmianie stron, kiedy zaaplikowali przeciwnikowi pięć bramek. Dwie z nich były dziełem Dariusza Drzazgi. Z dobrej strony pokazali się także inni zawodnicy, którzy wrócili z wypożyczeń: Mi-

chał Wszolek i Gabriel Jakimiński. W drugiej połowie między słupkami stanął za to wychowanek klubu z rocznika 2003 Łukasz Kubacki.

Przypomnijmy, że w lecie klub z Wieniawy stracił już kilku zawodników. Poza Boninem do Powiśla Końskowola przenieśli się: Jarosław Milcz, Sebastian Wrzesiński i Dariusz Ptaszyński. Z kolei do Chelmiarki trafił jeszcze Jakub Bednara. Kolejnym graczem, którego trzeba wpisać w rubryce ubyli jest Grzegorz Mulawa. Stoper przenosi się do Kryształu Werbkowice.

Trener Bodak rozgląda się jednak za wzmocnieniami. Drużynie potrzeba więcej doświadczenia. Mówi się, że do zespołu mogą trafić: Dariusz Michna i Patryk Pokrywka, którzy niedawno rozstali się z Lewartem Lubartów. W sobotę testowani byli za to dwaj młodzi

gracze, a jednym z nich był Michał Szalachowski, syn byłego piłkarza Górnika Łęczna i Legii Warszawa.

– W sumie zagrało u nas aż 12 młodzieżowców. Zawsze te pierwsze sparingi poświęcamy, żeby zrobić sobie taki przegląd kadry i naszej młodzieży. Wynik jest wysoki, ale nie ma się co zachwycać. Oczywiście, nie ujmujemy także nic przeciwnikowi. Wygraliśmy 7:0, ale na pewno pojawiło się też sporo mankamentów i nie popadamy w żaden hurraoptymizm, bo wiemy, że czeka nas sporo pracy – mówi trener Dariusz Bodak.

I dodaje, jak idzie szukanie nowych twarzy. – Na pewno musimy się rozglądać za dwoma-trzema bardziej doświadczonymi piłkarzami, żeby ta nasza młodzież miała się od kogo uczyć. Dwóch graczy przydałoby się nam z doświadczeniem nie tylko z czwar-

tej ligi, ale i wyższej. Zobaczymy w najbliższych dniach, kogo uda się pozyskać – dodaje szkoleniowiec.

(LUKISZ)

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Jego podopieczni w przyszłym tygodniu mogą rozegrać dwa mecze kontrolne. W środę planowane jest starcie z zespołem juniorów (najprawdopodobniej o godz. 16.30). Z kolei w sobotę na Wieniawie ma pojawić się beniaminek IV ligi Opolanin Opole Lubelskie (godz. 10).

Lublinianka Lublin – Orion Niedrzwica Duża 7:0 (2:0)

Bramki: Drzazga 2, Rybak, Giza, Wadowski, S. Rejmak, Kuzioła.

Lublinianka: Wójcicki – Jakimiński, Kuzioła, Giza, Wszolek, Miśkiewicz, Dzyr, Brzyski, zawodnik testowany I, Kwiatkowski Rybak oraz Kubacki, Wisowski, Drzazga, S. Rejmak, Wadowski, zawodnik testowany II.



Dariusz Bodak chciałby, żeby do Lublinianki dołączyło dwóch lub trzech bardziej ograńch piłkarzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Kłótnia mimo wygranej

Tottenham Hotspur wygrał w poniedziałek z Evertonem 1:0 po голу samobójczym голу Michaela Kaena z 24 minuty. Atmosfera w drużynie gospodarzy, która w tym sezonie zawodzi jest jednak bardzo napięta. Otóż w przerwie tego spotkania doszło do ostrego spięcia dwóch graczy „Kogutów”. W drodze do szatni Hugo Lloris doskoczył do Heung-Min Sona. Bramkarz krzychał na kolegę z zespołu, a Koreańczyk także się zdenerwował i gdyby nie reakcja pozostałych zawodników, to mogłoby dojść do rękoczynów. Całą sytuację w osobliwy sposób skomentował po meczu Jose Mourinho. – To było piękne. Jeżeli chcecie kogoś za to winić, to mnie. Byłem krytyczny wobec moich zawodników, bo oni wobec siebie byli zbyt mało krytyczni. Son jest niesamowitym chłopakiem, wszyscy go lubią, ale kapitan powiedział mu, że musi dać drużynie więcej z siebie – tłumaczył trener.

Werder zostaje w Bundeslidze

W rewanżowym meczu barażowym o występy na poziomie Bundesligi Heidenheim zremisowało 2:2 z Werderem Breme. Już w 3. minucie pechową interwencją popisał się Norman Theuerkauf, strzelając do własnej bramki. Goście utrzymywali prowadzenie do 85. minuty. Wtedy do wyrównania doprowadził Tim Kleindienst. W czwartej minucie doliczonego czasu bramkę strzelił Ludwig Augustinsson, a trzy minuty później drugiego gola dla gospodarzy zdobył Kleindienst, wykorzystując rzut karny. Kilka dni temu w Bremie padł bezbramkowy remis dlatego w przyszłym sezonie w Bundeslidze zagra Werder.

Wisła zatopiła Arkę

W ostatnim meczu 34 kolejki grupy spadkowej PKO BP Ekstraklasy Wisła Płock pokonała 1:0 Górnika Zabrze. Trzy punkty gospodarzom zapewniła celna dobitka Huberta Adamczyka zza pola karnego w 68 min. Wynik mógł być jeszcze bardziej okazały, ale na 8 min. przed końcem Chudy obronił rzut karny wykonywany przez Furmana. Wygrana płocczan oznacza natomiast, że kibice poznali już komplet spadkowiczów. Do zdegradowanego już kilkanaście dni temu ŁKS Łódź, a także Korony Kielce, której los wyjaśnił się w piątek dołączyła tym samym Arka Gdynia.

Zmiany w Sandecji

Były trener Górnika Łęczna Tomasz Kafarski, żegna się z Sandecją Nowy Sącz. Władze pierwszoligowca zdecydowały o jego zwolnieniu porażce z Chojniczanką Chojnice. Nowosądeczanie mają za sobą pięć spotkań bez wygranej i zajmują obecnie 15. miejsce w tabeli Fortuna I ligi z dorobkiem 37 pkt. To tylko jedno „oczko” więcej niż znajdująca się w strefie spadkowej Odra Opole. Sandecję do końca sezonu ma poprowadzić Marcin Jalocho wspólnie z Piotrem Świerczewskim.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ostatnia prosta do awansu

PIŁKARSKA II LIGA Górnik wygrał w minionej kolejce z Olimpią Elbląg, wykorzystując bezwzględnie kolejne potknięcie Widzewa Łódź i na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek został liderem. Łęcznianie są już bardzo blisko celu, jakim w tej kampanii jest awans do Fortuna I Ligi

O słabym początku rundy jesiennej w Łęcznej nie pamięta już niemal nikt. Górnik co prawda rozkręcał się w tej rundzie powoli, ale kiedy wreszcie przełamał się wygrywając ze Zniczem Pruszków, poszedł za ciosem. Dzięki pokonaniu Olimpii Elbląg mogą pochwalić się pięcioma wygranymi z rzędu i fotelem lidera II ligi. – Najważniejsze dla nas jest to, że zdobyliśmy trzy punkty. Zdawaliśmy sobie sprawę jak ten mecz będzie wyglądać, mimo zmian personalnych w Olimpii. Mecz nie był porywającym widowiskiem, ale miał swój ciężar poprzez miej-

sce obu drużyn w tabeli. Dodatkowo spotkanie rozgrywane było w upale i to też miało wpływ na tempo gry. W naszych szeregach zabrakło Bartosza Śpiączki, stąd pojawił się pomysł aby do gry desygnować Igora Korczakowskiego. On też zmagął się w ostatnim czasie z kontuzją i nie jest jeszcze w pełni przygotowany. Otrzymał jednak szansę i nie zawiodł, zdobywając decydującą bramkę – ocenił spotkanie Kamil Kiereś, trener Górnika.

– Górnik zagrał bardzo mądrze z naszym młodym zespołem. Rywale, będący doświadczonym zespołem postawili nam twarde warunki. Widać, że w Łęcznej

krok po kroku zmagają się do pierwszej ligi i życzę im, żeby ten cel osiągnęli – powiedział po meczu Tomasz Lewandowski, kapitan Olimpii Elbląg.

– Cieszymy się z tej wygranej. Od początku kontrolowaliśmy przebieg spotkania, ale długo biliśmy głową w mur. Cały czas jesteśmy w czubie tabeli i kroczymy po awans – dodał strzelec jedynej bramki w niedzielnej spotkaniu.

Na cztery kolejki przed końcem sezonu Górnik z dorobkiem 58 punktów jest liderem i ma trzy „oczka” przewagi nad drugim Widzewem Łódź, który w minionej kolejce znów przegrał (1:3 z Pogonią Sie-

dlce na jej terenie) i cztery punkty przewagi nad GKS Katowice.

Łęcznianie już w sobotę mogą wykonać kolejny miłowy krok do awansu. Górnik zagra u siebie z Pogonią, a Widzew zmierzy się z GKS Katowice. Jeśli Leandro i spółka sięgną po wygraną to awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy będzie już dosłownie na wyciągnięcie ręki. – W ostatnim tygodniu zegraliśmy trzy spotkania, więc teraz musimy się odpowiednio zregenerować. Za tydzień znów gramy u siebie, tym razem z Pogonią i mamy świadomość, że o wygraną wcale nie będzie łatwo – przekonuje trener Kiereś.

Liczymy głównie na siebie

ROZMOWA z Pawłem Sasinem, zawodnikiem Górnika Łęczna

● **Za wami mecz z Olimpią Elbląg i piąta wygrana z rzędu. Jaka była wasza recepta na przełamanie i serię zwycięstw?** – Nie ma co ukrywać, że na początku rundy wiosennej mieliśmy lekki kryzys. Jednak cały czas cierpliwie pracowaliśmy na treningach. Wiedzieliśmy, że karta musi się wreszcie odwrócić i w końcu „odpalimy”. Jesienią udało nam się również zbudować passę zwycięstw i dlatego zachowaliśmy spokój.

● **Trener Kiereś po ostatnim meczu przyznał, że styl w jakim sięgnęliście po trzy punkty nie mógł nikogo porwać. Wygraną trzeba jednak docenić chociażby poprzez przyznanie tego, że w dołku jest Widzew Łódź.** – Druga połowa sezonu jest zdecydowanie trudniejsza. Części drużyn zagląda w oczy

widmo spadku, inne biją się o awans, a od tego sezonu doszła rywalizacja o baraże. To wszystko powoduje, że każde spotkanie zakończone zdobyciem pełnej puli punktów jest na wagę złota.

● **Zimą kiedy z panem rozmawiałem, dyrektor sportowy Veljko Nikitović żartował, że nie będzie pan mieć wielu okazji do gry. Tymczasem w Wejherowie zanotował pan asystę i od tej pory wygrywa pan rywalizację na prawej obronie z młodszymi kolegami.** – Pamiętam dobrze tę rozmowę. Mój staż w Górniku jest bardzo długi. Będąc tutaj nigdy nie spuszczałem głowy, kiedy zasiadałem na ławce rezerwowych. Jesienią grałem mniej niż bym tego oczekiwał, ale myślę, że pomogłem zespołowi w ważnych

momentach. Czuję się bardzo dobrze przygotowany do rywalizacji o miejsce w składzie. Wskoczyłem do składu, zespół wygrał pięć meczów, a w czterech ze mną. Zrobię więc wszystko by nie oddać miejsca w podstawowej „jedenastce” już do końca rundy. Chciałbym awansować z Górnikiem do Fortuna I ligi i zagrać w jego barwach na tym poziomie. Przecież nie na darmo trener Franciszek Smuda mawiał kiedyś, że Paweł Sasin jest jak wino (śmiech).

● **Do końca sezonu zostało wam cztery kolejki...** – Mam los w swoich rękach, bo jeśli do końca będziemy wygrywać to nikt nie będzie nam w stanie zagrozić. Ja często w szatni powtarzam kolegom przysłowie „umiesz liczyć – licz na siebie”.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Uwaga na rowerzystów

KOLARSTWO Od piątku do niedzieli potrwa w naszym regionie XXIII edycja wyścigu w parakolarstwie

Wyścig rozpocznie się 10 lipca o godz. 9.30 w Garbowie i potrwa do godz. 14. W sobotę będzie kontynuowany od godz. 10.30 do godz. 13 na ulicach Poligonowej i Zelwerowicza w Lublinie. W godzinach od 16 do 20 w Dysie na ul. Stolecznej, ul. Wąwozowej, ul. Topolowej, ul. Dolina Ciemięgi i ul. Samsonówka. Wreszcie 12 lipca w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w godz. 9.45 – 14 ul. Plewińskiego, ul. braci Krausse, ul. Rataja, ul. Hessa. W czasie rozgrywania wyścigu będą utrudnienia w normalnym ruchu drogowym. Prosimy o zachowanie szczególnej, nadzwyczajnej ostrożności i stosowania się do znaków drogowych zmieniających organizację ruchu w trakcie rozgrywania zawodów. W czasie rozgrywania wyścigów nie będzie kursowała komunikacja miejska po trasach etapów. Za utrudnienia organizatorzy przepraszają i jednocześnie zapraszają do kibicowania.

Debiut w Ekstraklasie Games

E-SPORT Eryk „Laxon” Birc z sekcji e-sportowej AZS UMCS Lublin zadebiutował w weekend w finale Ekstraklasa Games, największym turnieju FIFA w Polsce

Zawodnik, który na co dzień reprezentuje barwy akademików, wygrał eliminacje na Górnym Śląsku i wystartował z ramienia Piasta Gliwice. Co ważne, ten turniej jest organizowany pod szyldem piłkarskiej PKO Ekstraklasy, dlatego mogą w nim brać udział tylko te drużyny, które tam występują. „Laxon” znalazł się w najlepszej „szesnastce” graczy z całej Polski w FIFA 20 na Xbox One. Zawodnicy byli podzieleni na cztery grupy i rywalizowali ze sobą online. Przedstawiciel Piasta Gliwice wygrał jedno spotkanie na trzy rozegrane: pokonał Krzysztofa „krzysiu101” Gromade z Korony Kielce (4:0) i przegrał z Patrykiem „koniu_94” Jakubczakiem z Zagłębia Lubin (0:4) oraz z Kacprem „FuRMan” Furmankiem z Lecha Poznań (0:3). Z takimi rezultatami nie udało mu się wyjść z grupy.

– Jak na rozgrywki krajowe poziom był bardzo wysoki. Przed turniejem nie czułem się mocno zestresowany, ale jak się później okazało, były to tylko pozory. Oczywiście, każdy wolałby zagrać LAN (lokalna sieć – dop. red.), ale w dobie pandemii było to niestety niemożliwe – przyznaje Eryk Birc, cytowany przez klubowy portal. (KYKU)

Multi Multi (7.07), godz. 14

5, 6, 9, 20, 21, 25, 33, 34, 36, 38, 39, 43, 44, 50, 56, 65, 66, 70, 76, 80. Plus 5.

Multi Multi (6.07), godz. 21.50

4, 5, 6, 11, 16, 17, 35, 36, 43, 50, 52, 55, 56, 57, 60, 61, 70, 71, 74, 79. Plus 56.

Mini Lotto (6.07)

1, 2, 18, 31, 39.

Ekstra Pensja (6.07)

1, 25, 29, 31, 34 – 4.

Ekstra Premia (6.07)

5, 7, 10, 22, 35 – 3.

Kaskada (7.07), godz. 14

1, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23.

Kaskada (6.07), godz. 21.50

2, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.

Super Szansa (7.07), godz. 14

1, 3, 4, 8, 9, 0, 4.

Super Szansa (6.07), godz. 21.50

6, 2, 3, 3, 4, 4, 3.

KARTKA Z KALENDARZA

1357

Łeba uzyskała prawa miejskie

1497

Vasco da Gama wyruszył z portu w Lizbonie w poszukiwaniu drogi morskiej do Indii

1951

urodziła się Anjelica Huston, amerykańska aktorka

1969

premiera filmu „Rzeczpospolita babska” w reżyserii Hieronima Przybyta

1988

zakończono produkcję samochodu osobowego Moskwicz 2140

1990

finał rozgrywanych we Włoszech XIV Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej: RFN pokonała Argentynę 1:0

2007

oficjalnie zaprezentowano samolot Boeing 787 Dreamliner

2011

rozpoczęła się misja STS-135 wahadłowca Atlantis, ostatnia w programie lotów kosmicznych NASA

2016

w Warszawie rozpoczął się dwudniowy szczyt NATO

0:2

takim wynikiem - 8 lipca 1982 roku - zakończył się rozgrywany w Hiszpanii mecz półfinałowy piłkarskich Mistrzostw Świata, w którym Polska przegrała z Włochami

Trudne pytania



FOT. BBC

DO ZOBACZENIA Tim Warwood i Adam Gendle to zwariowani kumple i jednocześnie utytułowani mistrzowie snowboardu, znani z zamilowania

do ekstremalnych sportów.

W dziesięcioodcinkowej serii „Animal Impossible” postanowili zweryfikować stereoty-

py i mity na temat zwierząt.

Czy koty zawsze lądują na czterech łapach? Czy kałamarnica jest w stanie zatopić statek? Czy pajęcza

się rzeczywiście jest mocniejsza niż stal? W trakcie programu Tim i Adam dokonują niemal kaskaderskich wyczynów, a wszystko po to, by zdobyć odpowie-

dzi na nurtujące ich pytania dotyczące królestwa zwierząt.

PREMIERA: 24 lipca o godzinie 19.55 na antenie BBC Earth.

Najgorsze wiersze świata



FOT. AURORA FILMS



KINO Życie 33-letniego Tamása w jednej chwili staje na głowie. Rzuca go dziewczyna, w efekcie czego zdesperowany mężczyzna postanawia zamienić Paryż na rodzinny Bu-

dapeszt. Powrót w dobrze znane rejony ma pomóc bohaterowi dojść do siebie i zapomnieć o nieszczęśliwej miłości. Swoistą terapią okazuje się dla Tamása podróż sentymentalna do

czasów dzieciństwa i dorastania. Wspomnienia to nie tylko poszukiwanie różnych odcieni miłości, ale i próba zrozumienia sytuacji, w której się aktualnie znalazł. Mężczyzna

szybko się przekonuje, jak wielki wpływ w kształtowaniu osobowości, tożsamości ma nasza przeszłość...

„Najgorsze wiersze świata”, najnowszy film

węgierskiego reżysera Gábora Reisz, który jest także scenarzystą i odtwórcą głównej roli, do polskich kin trafi 14 sierpnia.